Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. Dziś 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Redakcja otwarta od godziny 8 - 12 przed południem i od 4—7 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, ul. Św. Marcina 37 — w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu ul. Groblowa 5 — w Gdyni, ul. Św. Jańska 1282.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci nie mają prawa do odszkodowania.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Oddziały: Bydgoszcz 1299, 699, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1450.

Numer 34. | BYDGOSZCZ, piątek dnia 12 lutego 1932 r. | Rok XXVI.

Nowy zamach
na wykształcenie Polaków.

II.

Główną treść projektu nowego ustroju szkolnego znamy, pomijając niedawne sejmowe oświadczenie min. Jędrzejewicza, przedewszystkiem z jego wywiadu prasowego, co pozwala w zupełności zająć się sprawą krytycznie.

W wywiadzie, udzielonym pułkownikowskiej „Iskrze“ obecny minister oświaty Jędrzejewicz, pedagog i oświatowiec bardzo świeżego w zawodzie nauczycielskim doświadczenia, **łudzi się,** że nowy, **czwarty już z rzędu** projekt reformy szkolnictwa polskiego realizuje długoletnie w tym kierunku usiłowania czynników państwowych i nauczycielstwa.

Nie podzielamy tego ministerjalnego złudzenia. znając już w zasadniczym zarysie ten tak entuzjastycznie zachwalany przez p. Jędrzejewicza projekt i stawiamy na początku krytyki tego projektu jedno ważne, a konieczne pytanie: jakich to mianowicie czynników państwowych i jakiego nauczycielstwa długoletnie usiłowania się spełniają?

Innemi słowy, **kto są ci i z pod jakiego pochodzą znaku, których długoletnie marzenia mają się teraz spełnić?**

W dyskusji nad budżetem ministerjalnym oświaty w komisji sejmowej, **w programowem przemówieniu swojem,** minister Janusz Jędrzejewicz dał między wierszami wyraźnie do poznania, że zmierza do postawienia szkoły i wychowanie **młodzieży na swoistych zasadach** i pragnie **swój program** zrealizować w drodze ustawowej. Zaznaczył zarazem p. Jędrzejewicz, że ustawa o nowym ustroju szkół została już wniesiona do sejmu i zostanie prawdopodobnie uchwalona **jeszcze w ciągu bieżącej sesji budżetowej.**

Podkreśliwszy, że rząd, to znaczy w danej sprawie ministerstwo oświaty, pracuje już nad ułożeniem nowych programów oraz przebudową szkolnictwa **w myśl swojej nowej koncepcji,** min. Jędrzejewicz objaśnił, że **od października roku zeszłego do stycznia roku bieżącego** pracuje nad podstawami nowego ustroju w 8 komisjach psychologiczno-wychowawczych i w 16 komisjach dydaktycznych **aż 250 osób** ze sfer nauczycielskich. Prace te w myśl oświadczenia ministra będą zakończone **w połowie lutego rb.**

Zważywszy, nad jak niezwykle doniosłą reformą pracuje 250 nauczycieli polskich razem w tych 24 komisjach, jesteśmy ciekawi poznać ich **skład osobowy, któryby nam z pewnością wiele powiedział rzeczy bliższych o sanacyjnej teorji wychowania państwowego,** nad którem w przemówieniu swojem w komisji sejmowej p. Jędrzejewicz tak się **żarliwie i dobitnie** rozwodził.

Minister Jędrzejewicz zapowiedział w komisji budżetowej **jednolity kierunek który będzie obowiązywał wszystkie zakłady naukowe a który obóz jego nazywa wychowaniem państwowem.** Celem tego kierunku ma być **przygotowanie młodzieży do pracy państwowej i w kulcie wielkich ludzi.**

Min. Jędrzejewicz zaliczany jest w swoim obozie **do filarów sanacji, to też kult wielkich ludzi rozpoczyna i kończy się u niego na Piłsudskim.**

Były wprawdzie w dziejach Polski postacie wielkie, ale **„miejsce wyjątkowe i główne“** zajmuje u p. Jędrzejewicza Józef Piłsudski.

Zdaniem p. Jędrzejewicza, Polska zawdzięcza Piłsudskiemu więcej, niż komukolwiek, **„niemożliwą przeto i niedopuszczalną jest rzeczą“,** żeby obok kultu państwowości nie szerzyć **jednocześnie** kultu Piłsudskiego.

Min. Jędrzejewicz **wyraźnie zagroził, że zakłady wychowawcze, które takiego sanacyjnego programu wychowania państwowego nie potrafią lub nie zechcą wcielać w życie, na opiekę i pomoc ministerstwa oświaty liczyć nie mogą...**

Tak wygląda w świetle własnych słów ministra sanacyjnego wychowanie państwowe! Bardzo dobrze się stało, że p. Jędrzejewicza, **twórcę „zrębu“ sanacyjnej teorji wychowania państwowego,** poniosła w komisji sejmowej fantazja i szczerość tak rozlewna, dowiedzieliśmy się bowiem przynajmniej odrazu, **jaki duch ożywia pracę tych 250 osób ze sfer nauczycielskich, które razem i w myśl wskazań p. Jędrzejewicza kują ten nowy projekt ustroju szkolnego i tę rozbrajająco naiwną i szkodliwą koncepcję sanacyjnego wychowania państwowego,** której więcej uwag i myśli krytycznych poświęcimy w następnych artykułach.

J. K.

Min. Zaleski przemawia w Genewie
Polska manifestuje swą wolę utrzymania pokoju.

Genewa, 10. 2. Na dzisiejszem posiedzeniu konferencji rozbrojeniowej przemawiał p. minister Zaleski.

Minister zaznaczył na wstępie, że ze względu na swe tradycje historyczne i swe położenie geograficzne **przy zbiegu licznych szlaków inwazji, Polska ze specjalnem zainteresowaniem śledzi sprawę rozbrojenia.**

— To też z prawdziwem zadowoleniem — mówi min. Zaleski — **powitaliśmy wniesienie na porządek dzienny propozycyj francuskich, zmierzających do wyposażenia Ligi Narodów w realną władzę wykonawczą.**

Dalej minister streszcza etapy współpracy Polski w Lidze nad organizacją trwałego pokoju, podkreślając **znaczenie memorandum z dnia 4 września o rozbrojeniu moralnem.**

Projekt konwencji, przedstawiony nam przez Ligę Narodów — ciągnie dalej minister — niewątpliwie nie jest doskonały. Ale **jest to pierwsza próba o niezaprzeczalnej wartości.**

Aby wymienić tylko luki, szczególnie jaskrawe, **ubolewamy, iż nie uwzględniono potencjału wojennego** (stosunek przemysłu, przyrostu ludności i t. p.). Okoliczność ta stawia kraje rolnicze, albo takie kraje, których przemysł nie jest w stanie, w razie konfliktu międzynarodowego, zapewnić im dostatecznej niezależności, **w sytuacji wyraźnej niższości.** Spodziewamy się, że te luki będą wyrównane, przynajmniej częściowo, przez odpowiednie gwarancje przeciw agresji.

Dla kraju napadniętego jest rzeczą obojętną, czy został zaatakowany przez samochody pancerne i samoloty, należące do wojsk regularnych, oraz formacyj zorganizowanych wojskowo, w sensie przewidywań konwencji — czy też samochody pancerne i samoloty, należące do formacyj, które wymykają się z pod niedość dokładnych postanowień konwencji.

Globalne ograniczenie wydatków na siły zbrojne oraz na formacje, zorganizowane wojskowo, w najszerszem tego słowa znaczeniu, **stanowią jedyne skuteczne ograniczenie wysiłków w dziedzinie uzbrojenia.**

Polska poprze gorąco wszystkie projekty, zmierzające do tego, **by narody o złej woli cofnęły się przed zaryzykowaniem napaści.**

Do dziedziny prewencji (środków zapobiegawczych), w najszerszem tego słowa znaczeniu, należy właśnie propozycja polska, **dotycząca rozbrojenia moralnego.**

Rząd polski będzie miał zaszczyt złożyć w najbliższym czasie do prezydjum konferencji konkretne o rozbrojeniu moralnem propozycje. **W tem dziele rozbrojenia moralnego liczymy na potężną pomoc organizacyj kobiecych całego świata, namiętnie oddanych sprawie pokoju.**

W zakończeniu minister Zaleski oświadczył:

— Polska gotowa jest przyłączyć się do każdej metody, aby dojść do celu, jakim jest zapewnienie dziełu kooperacji międzynarodowej, szczerej, lojalnej i kompletnej współpracy wszystkich krajów bez ukrytych myśli i egoistycznych celów. **Tylko przez sharmonizowanie interesów poszczególnych państw z najwyższym interesem pokoju dokonamy pożytecznego i trwałego dzieła.**

Henderson i oklaski Brüninga.

Genewa, 10. 2. (PAT). Pod koniec dzisiejszego posiedzenia przemawiał przewodniczący Henderson, który **przypomniał publiczności, że powinna wstrzymać się od wszelkich manifestacyj zarówno aprobaty, jak i krytyki** występów delegatów.

Brak oklasków — oświadczył Henderson — **jest dowodem nie obojętności, lecz szacunku dla mówcy.** Ta interwencja Hendersona pozostaje w związku z wczorajszą ostentacyjną **manifestacją niemieckiej publiczności w czasie przemówienia Brüninga.** Na jutrzejszem posiedzeniu przemawiać będzie m. in. delegat Sowietów Litwinow.

„Vorwärts” zdziera maskę z twarzy Grandiego.
Niemcy pienią się na ministra Zaleskiego.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 11. 2. Przemówienie Gradiego w Genewie spotkało się z entuzjastyczną oceną. Prasa niemiecka twierdzi, że Grandi powiedział to, co powinien był powiedzieć kanclerz niemiecki dr. Brüning. Ministrowi włoskiemu należy się wdzięczność za jego wystąpienie w sprawie rozbrojenia i **opowiedzenie się za równością wszystkich mocarstw łącznie z b. przeciwnikami powojennemi.** W szczególności zadowala Niemców jego **ukryty atak przeciwko francuskiej przewadze zbrojnej, w której Grandi dopatruje się zagrożenia bezpieczeństwa i naruszenia zasad sprawiedliwości.**

Jedynie z pośród dzienników niemieckich socjalistyczny **„Vorwärts“ zarzuca ministrowi Grandiemu hipokryzję,** nazywając jego mowę **szczytem faryzeuszostwa** jaki kiedykolwiek dało się słyszeć w Genewie. „Vorwärts“ twierdzi, że w ustach takiego herolda rozbrojenia, jakiemi są Włochy przemówienie ministra Grandiego brzmi, jak jakaś **ironja i kpiny ze zdrowego rozsądku.**

Żaden kraj tak gorączkowo nie zbroił się jak Włochy, **które swój przemysł nastawiły na gospodarstwo wojenne.** Przemysł wojenny zatrudniony jest w sposób i w rozmiarach przewyższających inne państwa. **Cały naród przymusowo odbywa ćwiczenia wojskowe,** a dzieci szkolne zarówno chłopcy jak i dziewczęta oprócz ćwiczeń otrzymują jeszcze dla podtrzymania nastrojów **zastrzyki w postaci wierszy wojennych.** Młode dusze **zatruwa się planowo wojenną literaturą i pieśniami.** Niedawno dopiero odbyto wielkie manewry powietrzne w czasie których Mussolini wystąpił jako agresywny fanfaron wojny.

(Ciąg dalszy na stronie 2).

Grandi po stronie Niemiec
Równość praw, czyli nieograniczone zbrojenie się Niemiec.

Genewa, 10. 2. Konferencja rozbrojeniowa prowadziła dziś w dalszym ciągu generalną debatę.

Pierwszy zabrał głos minister spraw zagranicznych Włoch p. Grandi.

— Dziś — mówił minister — chodzi nie o to, ażeby prowadzić teoretyczne dyskusje na temat, czy bezpieczeństwo musi przyjść przed rozbrojeniem, lub rozbrojenie przed bezpieczeństwem, lecz o osiągnięcie praktycznych wyników i położenie kresu wyścigowi zbrojeń.

Stanowisko Włoch w dziedzinie rozbrojenia jest następujące: **równość praw dla wszystkich państw oraz sprawiedliwe ustalenie na najniższym poziomie, siły zbrojnej.**

Włochy gotowe są przyjąć organiczny plan jakościowego ograniczenia zbrojeń, który obejmować będzie następujące punkty:

Jednoczesne zniesienie okrętów linjowych i łodzi podwodnych; zniesienie okrętów baz dla samolotów; zniesienie ciężkiej artylerji wszelkiego rodzaju; zniesienie wszelkich typów tanków; zniesienie statków powietrznych, używanych do bombardowania; zniesienie środków napastniczych do prowadzenia wojny chemicznej i bakterjologicznej; wreszcie rewizja reguł wojennych, mająca na celu **zapewnienie całkowitej i skutecznej ochrony ludności cywilnej.**

Następnie głos zabrał **min. Zaleski, którego mowę podajemy oddzielnie,** w obszernem streszczeniu.

„Vorwärts" dopatruje się w stosunku do Włoch tylko pozornego pacyfizmu, podyktowanego niemożliwością nadążenia francuskim zbrojeniom z powodu braku odpowiednich środków pieniężnych.

Również **mowa ministra Zaleskiego wprowadziła Niemców w prawdziwy szał.** Te ustępy, w których minister Zaleski **wspomniał o potencjale wojennym Niemiec i o tajnych organizacjach nazywą prasa niemiecka zatruwaniem atmosfery, uprawianym zawodowo przez polskiego ministra spraw zagranicznych.** Pozatem wystąpienie ministra Zaleskiego oceniane jest jako naśladownictwo francuskiej metody atakowania jednak bez francuskiego rozmachu oraz sztuki formowania tez.

Nacjonalistyczna „Deutsche Tageszeitung" mówi, że **minister Zaleski jak papuga naśladuje swego francuskiego opiekuna, i że otrzymał rozkaz siania trucizny tam, gdzie Francuzi sami tego nie chcą zrobić.**

Nacjonalistyczny organ **„Börsen-Zeitung" twierdzi, że atakowanie Zaleskiego było prowokujące.** Forma jego ataku na Niemcy **musi wywołać ze strony rządu Rzeszy natychmiastową reakcję.** Ustęp przemówienia Zaleskiego, który powiada, że jest **wszystko jedno dla państwa atakującego, czy tanki i samoloty należą do regularnej armji, czy też prywatnego związku wojskowych, uważa prasa niemiecka jako szczególnie prowokacyjny dla przedstawiciela państwa, którego prywatne związki wojskowe jak Związek Powstańców Śląskich i Związek Legjonistów oderwały gwałtem od Macierzy rdzennie niemieckie ziemie (!?)**

Inne pisma okazują również **niezadowolenie z mowy Zaleskiego, jednak w tonie o wiele mniej napastniczym.** AR

Zaunius choruje, Liga Narodów może poczekać.

Ryga, 11. 2. (PAT) Donoszą tu z Kowna, że minister spraw zagranicznych Litwy z powodu choroby nadal nie opuszcza łóżka i wobec tego nie może udać się do Genewy, aby wziąć udział w posiedzeniu Rady Ligi Narodów, która ma rozpatrywać **skargę** niemiecką w sprawie zajść w Kłajpedzie. Rozpatrywanie tej sprawy **bez udziału przedstawiciela Litwy jest niedopuszczalne,** wobec tego opinja litewska przypuszcza, że będzie ona odroczona na czas późniejszy.

W kołach polityków litewskich panuje przekonanie, iż **w Kłajpedzie nie zaszło nic nadzwyczajnego,** co wymagałoby zastosowania jakichś nadzwyczajnych środków ze strony mocarstw.

Mussolini u Papieża.

Citta del Vaticano, 11. 2. (PAT) „Osservatore Romano" w nadzwyczajnem wydaniu **zapowiada w dniu dzisiejszym wizytę Mussoliniego u Ojca św.**

Marsz. Piłsudski z powrotem w stolicy.

Warszawa, 10. 2. (PAT) W dniu dzisiejszym o godz. 17,16 pociągiem z Wilna powrócił do Warszawy p. marszałek Piłsudski.

Z obrad Sejmu.

O dolę ziem zachodnich.

Warszawa, 10. 2. (PAT) Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu w dalszej dyskusji nad budżetem **Ministerstwa Reform Rolnych** przemawiał **poseł Tabinka** (BB), który omówił ciężką sytuację na terenie **byłego zaboru pruskiego,** poruszył zagadnienie **osadnictwa,** prosząc o ulgi dla osadników. Mówca wnosi o opracowanie **wykazu osad,** które mogłyby być nabyte za pośrednictwem Urzędów Ziemskich lub Banku Rolnego i wysłanie tych wykazów do **wszystkich poselstw i konsulatów polskich, zwłaszcza do Ameryki,** z czego mogłoby skorzystać wielu reemigrantów. W zakończeniu poseł Tabinka apeluje do rządu o troskliwą opiekę nad ziemiami zachodniemi, przeciwko którym skierowany jest **atak sąsiada z zachodu.**

(Chwalimy tę troskę o ojczyste zachodnie pogranicze, które będzie tem silniejsze, im mniej będzie na niem rozbicia, którego mistrzem jest sanacja i klub, do którego mówca należy. Niechże więc tam zapanuje opamiętanie. — Red.)

Postępy meljoracji i parcelacji.

Wytrzebić lichwę ze wsi.

P. minister reform roln. **Kozłowski** stwierdza, że mimo ograniczeń budżetowych cały program prac na rok bieżący został wykonany, a to dzięki odpowiedniej reorganizacji pracy. W roku bieżącym uregulowano **serwituty** w 1922 objektach. Pozostaje nam jeszcze 2.370 objektów, z czego połowę objęta jest planem przyszłorocznym tak, że w ciągu 2 lat całość serwitutów na obszarze Polski zostanie uregulowana. Ważną dziedziną pracy Ministerstwa staje się coraz bardziej **meljoracja.** W roku bieżącym zmeljorowano około 75.000 ha kosztem 850.000 zł. W przyszłym roku projektuje się objęcie meljoracją 100.000 ha. Co się tyczy prac Ministerstwa w dziedzinie **parcelacji,** to w roku bież. rozparcelowano około 100.000 ha. Parcelacja rządowa jest już właściwie pracą dokonaną i został jeszcze niewielki zapas ziemi państwowej. Ogółem osadzono na niej **123.828 nabywców.** P. minister zapowiada wniesienie do Sejmu ustawy, która pozwoli mu na **regulowanie tytułu hipotecznego w parcelacji prywatnej** i w ten sposób postara się p. minister zakończyć **parcelację prywatną.** Przechodząc do zagadnienia **kredytu,** p. minister podkreśla, że rząd **podjął walkę z lichwą** i pracuje nad obniżeniem długoterminowych zobowiązań.

(Zagadnienie lichwy wiejskiej zazębia o żydów, ssących włościan bez litości. Z powodu wypierania wpływów i szalbierstw żydowskich ze wsi — podnosi żydostwo gwałt i woła o opiekę władz (dla ironji chyba właśnie na szerzoną lichwę). Żydzi cieszą się wielką łaską sanacji — będzie więc p. minister miał twardy orzech do zgryzienia, o ile nie zamierza poprzestać na ciepłych słówkach z trybuny sejmowej. — Red.)

Przedsiębiorstwa państwowe szkodzą prywatnym. Mówi to sanator.

Na tem debatę nad budżetem Ministerstwa Reform Roln. zakończono i Izbą przystąpiła do dyskusji nad budżetem **Ministerstwa Przemysłu i Handlu.**

Głos zabrał sprawozdawca pos. **Minkowski,** stwierdzając redukcję tegoż budżetu o 32%. Mówiąc o działalności **przedsiębiorstw państwowych skomercjalizowanych,** referent zwraca uwagę, że przedsiębiorstwa państwowe **posuwają się czasami za daleko w komercjalizacji, wytwarzając w ten sposób konkurencję przemysłowi prywatnemu,** następnie poruszył sprawę **ulg taryfowych na kolejach,** — a w końcu poruszył **zagadnienie dochodowości urzędu morskiego w Gdyni.**

Ch. D. nie ma zaufania do ministra przem. i handlu.

Poseł Gruszczyński (Ch. D.) podkreśla, że należy dążyć do **zmniejszenia nożyć** między cenami na produkty przemysłowe i rolne przez **uzdrowienie organizacji handlu. Klub Ch. D. nie ma zaufania do polityki gospodarczej Min. Prz. i Handlu i nie będzie głosować nad budżetem tego resortu.**

Ukrócić baronów śląskich!

Pos. **Grzesik** (BB) obrazuje **ciężką sytuację robotników w kopalniach śląskich. Dyrektorzy przedsiębiorstw** pobierają tam zbyt **wygórowane pensje.** Mówca jest zdania, że **zmiana granic** województwa śląskiego jest niekorzystną dla Śląska.

W zakończeniu dyskusji zabrał głos sprawozdawca, który oświadczył, że zarówno przemysł jak i rolnictwo potrzebują **poparcia od rządu.** Pierwszą drogą do naprawy sytuacji jest **podniesienie opłacalności warsztatów rolnych, drugą potanienie kosztów własnych w przemyśle.** Nieodzowną jest rewizja systemu kapitalizacji, reforma świadczeń, wreszcie sprawa płac.

Dla bezrobotnych.

Zagadnienie organizacyjne.

Z kolei przystąpiono do budżetu **Ministerstwa Pracy i Op. Społ.** Sprawozdawca pos. **Goetel** oświadczył, że wydatki administracyjne dzięki pracy reorganizacyjnej wydatnie się zmniejszyły, wydatki rzeczowe są prelimonowane nadzwyczaj oszczędnie. Mówca omówił prace **komitetu dla spraw bezroboc'a,** który zebrał dotychczas **6 062.388 zł.** Do dyspozycji komitetu w dniu 31 stycznia pozostawało 843.127 zł, zaś w naturze 14.485 zł. **P. Tomaszkiewicz** (BB) podniósł rolę państwa współczesnego w sprawach gospodarczych i podkreślił, że trzeba dążyć, aby **organizacje społeczne stworzyły powszechną formę zrzeszenia.** (Czy czasem plan ten nie zmierza do dostania organizacyj pod jeden kapelusz — naturalnie sanacyjny? — Red.) Na tem dyskusję przerwano do jutra.

Sanacyjne rozdźwięki. Niemczyzna na Pomorzu. Kiepskie interesy rządowe. Sanacyjny gulasz kartelowy.

Warszawa, 11. 2. (Tel. wł.) Wczorajsze posiedzenie plenarne sejmu było wbrew przypuszczeniom dziennikarzy **bardzo ciekawe,** gdyż doszło do zajmującej **rozbieżności myśli w łonie sanacji.** Jedni mówcy sanacyjni występowali **w obronie ubezpieczeń społecznych i przeciwko** kartelom, drudzy zaś **bronili karteli jak i stanowiska kapitalistycznego.** Na ławach B. B. powstał **popłoch,** który znalazł swój wyraz między innemi **w tajnej naradzie pp. Sławka, Polakiewicza, Miedzińskiego, Mińkowskiego i marszałka Świtalskiego** w gabinecie wicemarszałków sejmu.

Pos. **Tebinka** B. B. dotknął stosunków **na Pomorzu,** stwierdzając systematyczne osłabienie niemieckiego stanu posiadania i zaznaczając, że **wielka własność niemiecka** gospodarująca zresztą doskonale otrzymuje **nisko procentowe kredyty z „Osthilfe".** Imieniem Ch. D. zabrał głos pos. **Gruszczyński,** skarżąc się na to, że rząd jest zaaganżowany finansowo **w 51 przedsiębiorstwach, które nie dają dochodu,** albowiem są wręcz deficytowe. Państwo uprawia **politykę wysokich cen** co wywołuje kurczenie się rynku wewnętrznego. Obciążenie majątku społecznego musi być dostosowane do położenia gospodarczego kraju.

Przeciwko kartelom wystąpił ostro pos. sanacyjny **Wojciechowski,** działacz robotniczy z zagłębia naftowego. Podkreślił on, że pomiędzy cenami skartelowanych artykułów przemysłowych a cenami produktów nieskartelowanych oraz rolnictwa istnieje przepaść.

W obronie kartelów zaś wystąpił pos. B. B. **Mińkowski,** traktując wystąpienie przeciwko kartelom jako objaw nieznajomości rzeczy.

Poseł socjalistyczny **Żuławski** wskazał na rozbieżność w łonie B. B., podkreślił **nieszczerość i zakłamanie posłów sanacyjnych,** oklaskujących zarówno przedstawiciela Lewjatana Mińkowskiego jak również zwolennika ubezpieczeń społecznych posła Tomaszkiewicza.

Tragiczna śmierć dziecka,

które podpaliło zabudowania rodziców.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego").

Chojnice, 10. 2. W miejscowości Wojsk, powiatu chojnickiego, znalazła Straż Graniczna w odległości około 500 metrów od granicy polsko-niemieckiej, za stodołą gospodarza Augustyna Szycy, martwe ciało nieznanego chłopczyka. Widocznem było, że ów **nieznany chłopiec zmarł wskutek silnego mrozu.**

Wszczęte natychmiast dochodzenia przez posterunek policyjny ujawniły, że chłopczyk pochodzi z miejscowości niemieckiej Rekow, powiatu bytowskiego, liczy lat 7 i nazywa się Kojka. **Chłopiec przekroczył nielegalnie granicę do Polski,** ukrywając się przed pościgiem ojca. Okazało się bowiem, że ów chłopiec **podczas zabawy podpalił ojcu zabudowania gospodarcze** i ze strachu przed ojcem zbiegł do Polski.

Przybywszy do Polski z powodu nieznajomości nie mógł nigdzie znaleźć schronienia, a gdy noc zapadła, **ukrył się za stodołą i tam spotkała go śmierć.** Zwłoki leżały skulone na śniegu. Podarte trzewiki, bez pończoch, bez majtek, podarte spodnie i podarta koszula, stanowiły odzież tragicznie zmarłego chłopca, który **wskutek lekkomyślnej zabawy znalazł tragiczną śmierć.** Zwłoki wydane zostaną rodzinie.

—*—

Śmierć znanego powieściopisarza.

Egar Wallace nie żyje.

Hollywood, 10. 2. (PAT). Donoszą tu o **śmierci Edgara Wallace'a** znanego pisarza. Zmarły przeżył lat 56.

* * *

Kryminalne powieści Edgara Wallace'a w ogromnej liczbie obiegły cały świat. Ich powodzenie nie stało w żadnym stosunku do ich wartości. Ogromnie płodny pisarz angielski polował tylko na sensację, w najtańszym zresztą gatunku. Był on także autorem sztuk sensacyjnych, z których jedna pt.: „Nieuchwytny" grana była w ub. sezonie w Teatrze Miejskim w Bydgoszczy.

—::—

W dorocznym generalnym apelu Stahlhelmu w Berlinie wzięli udział trzej synowie b. cesarza, następca tronu, książę Eitel Fryderyk i książę Oskar.

Na Dalekim Wschodzie.

Szanghaj, 10. 2. Dyplomaci państw neutralnych w Szanghaju usiłowali **doprowadzić do zawieszenia broni,** a nawet do pokoju między Chinami a Japonją. Narady te prowadzone z jednej strony z japońską komendą główną, z drugiej z radą wojenną chińską, **rozbiły się.**

Dzisiaj obradowała chińska rada wojenna, złożona z ministra finansów Song'a z Wellingtona Koo i burmistrza miasta Szanghaju Wu-Tu-Sze. Stwierdzono na tej naradzie, że **warunki jakie wysunęła japońska komenda główna nie są do przyjęcia.**

Równocześnie donoszą z Tokio, że w sferach politycznych i wojskowych, **nie zgodzą się na wycofanie wojsk japońskich z Szanghaju, o ile chińczycy nie zgodzą się na szereg daleko idących ustępstw, natury politycznej i wojskowej.**

Szanghaj, 10. 2. (PAT) Wojska chińskie **zniszczyły urządzenia portu Wusung,** utrudniając w ten sposób żeglugę handlową i akcję wojennych okrętów japońskich.

Generał Maa zdradził.

Moskwa, 10. 2. (PAT) Dzienniki donoszą, że chiński generał Maa odbył konferencję z generałem japońskim Tamona. Po przeprowadzonej rozmowie **generał Maa zgodził się na ścisłą współpracę z wojskami japońskimi.** Generał Maa ma być mianowany **gubernatorem prowincji chejukiańskiej.**

Również drugi generał chiński **Din-Czou, który jeszcze przed paru dniami prowadził walkę z wojskami japońskiemi stara się o nawiązanie kontaktu z Japończykami. W rokowaniach tych pośredniczy konsul amerykański. (?)**

Manifestacje w Tokio.

Tokio, 10. 2. (PAT) Studenci radykalni z uniwersytetu cesarskiego w Tokio urządzili uliczną demonstrację, niosąc napisy: **„Przerwać imperjalistyczną wojnę!"** Następnie pochód studentów ze sztandarami usiłował udać się na miejsce zamachu na byłego ministra skarbu. Powodem demonstracji było zabójstwo ministra. **20 studentów z pośród przywódców aresztowano.**

W nacjonalistycznym szale.

(Od własnego berlińskiego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego").

III. „międzynarodowy" turniej konny w Berlinie.

Od 3 lat z rzędu urządza niem. Związek hodowli koni pełnokrwistych w porozumieniu i za poparciem departamentu kawalerji Ministerstwa Reichswehry corocznie w miesiącu lutym, w krytych halach berlińskiego Kaiserdammu **międzynarodowy turniej konny** z udziałem jeźdzców i amazonek zarówno niemieckch, jak i zaproszonych gości innych państw. Turniej ten jest nietylko wielkiem evenement (wydarzeniem) sportowem i towarzyskiem, lecz daje również ciekawy obraz porównawczy materjału końskiego i jeźdzców rozmaitych, skrzętnie dobranych narodowości.

Organizacja turnieju, rozpisania i zgłoszenia koni i jeźdźców jest tak urządzona, że **prym obsady wiodą Niemcy, którzy stanowią najliczniejszą liczbowo i narodowo grupę.** Nie należy się zatem dziwić, że **większość nagród przypada jeźdźcom niemieckim.** Dzieje się tak rok rocznie i podobnie w obecnym konkursie. Triumf powodzenia i zachwyty z sukcesów, wymagają zatem pewnej korektury objektywnego poglądu i przytłumienia w pewnej mierze tego aroganckiego zadośćuczynienia, jakie przebija się z twarzy i rozmów upojonych wrażeniami Michałków. Zapatrywanie to w niczem zresztą nie umniejsza istotnych wyników i zdolności jeździeckich, zwłaszcza amazonek, których sukcesy dorównują i przewyższają nawet zdobycze pierwszorzędnych instruktorów szkoły kawalerji w Hannowerze. U Niemców niestety uprawniona **narodowa duma i zadowolenie z dobrych rezultatów bardzo łatwo zamienia się w szowinistyczne przejaskrawienie, połączone z antypatyczną butą, która razi i gasi wszelkie uczucia nawet najbardziej zasłużonego uznania.**

Wymowne posunięcia.

I w tym roku liczba nagród tego ośmiodniowego konkursu hippicznego, jaka przypadła ekipie niem. jest przeważającą. Ze względu na skład narodowościowy współzawodników trudno nawet turniej ten nazwać międzynarodowym, a zasługuje raczej na miano **turnieju sojuszniczego.** Brak bowiem **oprócz Włochów i Hiszpanów,** których **zaproszono, a którzy odmówili, Polaków, Anglików, Francuzów, Jugosłowian, Belgów, Rumunów i Amerykanów.** Natomiast uczestniczą szczupłe liczbowo ekipy armji holenderskiej, 1 Szwed, kilku Duńczyków, kilku Węgrów no i... Czesi. Ci ostatni stanowią wyjątek w bojkocie kawalerji b. państw międzysojuszniczych, a jakim okolicznościom zawdzięczają to niemieckie wyróżnienie dokładnie nie wiadomo. Złośliwi przebąkują, że **Niemcy zamawiają sobie czeskich oficerów kawalerji, ażeby móc przeciwstawić im własne sukcesy sportowe, co im się zresztą świetnie udaje.**

Sport hippiczny na usługach propagandy odwetowej.

Turniej konny - kierownictwo sportowe starało się urozmaicić **różnemi** numerami pokazowemi, nie mającemi nic wspólnego z zawodami. Pokazy te **obliczone były jedynie na propagandę idei zbrojności i kultury militaryzmu.** Wpadając na arenę w szalonem tempie **sześciokonne zaprzęgi dwu plutonów ciężkich karabinów maszynowych, ich błyskawiczne demontowanie i ustawienie w pozycji ogniowej i rozpoczęcie strzelaniny, wprowadza masy w zachwyt i powoduje frenetyczne oklaski i okrzyki na cześć armji.**

Olbrzymi rotmistrz na białym koniu z zielonkawym hełmem stalowym, który kieruje ćwiczeniami jest przedmiotem ustawicznych owacyj i **tak jak w cyrku musi powtarzać swój numer.** Upojenie publiczności dosięga szczytu, gdy rozpoczyna się demonstracja punktu programego „Pomnik niemieckiej kawalerji". **110 jeźdźców w mundurach 110 cesarskich pułków jazdy z lancami i proporczykami,** kawalerzyści jazdy brandenburskiej wielkiego elektora, jeźdzcy Fryderyka Wielkiego, czarni jeźdzcy Lützowa, huzarja Zietena, wszystko w historycznych mundurach formuje frontowy czworobok zwrócony do publiczności, a następnie przy dźwiękach muzyki przeprowadza grupowe ćwiczenia rytmiczne, zakończone galopadą do ataku i natarcia. Obraz istotnie niezmiernie barwny i imponujący, lecz oczywista pod względem wojskowym bez sensu.

Publiczność niemiecka przechodzi sama siebie. **Niemilknące oklaski i okrzyki hurra„ łzy radości w oczach kobiet,** które zdają się doznawać niebywałych wzruszeń o określonym charakterze, rozczerwienione i pałające policzki tłustych „Bierkopfów", żywe gestykulacje i to ciągłe: **„Fabelhaft"** (bajeczne), **entzückend** (oszałamiające), **nie schodzi z ust przepełnionej szczelnie widowni.** Atmosfera zaczyna przypominać nastroje w czasie walki byków z nieuniknioną domieszką **westchnienia i tęsknoty za minioną świetnością paradnych mundurów kirasjerów i kasków ułańskich.** Tu i ówdzie padają **przekleństwa i złorzeczenia pod adresem republiki** i jej twórców, którzy pozbawili obecną generację sposobności oglądania barwnych parad wojskowych, a 100.000 Reichswehrę ubrali w szary bez wyrazu mundur polowy.

„Pomnik niemieckiej kawalerji". Hindenburg jako widz.

Punktem kulminacyjnym turnieju było **zjawienie się wczoraj Prezydenta Rzeszy niemieckiej marszałka Hindenburga.** Przyodziany w mundur cesarskiego feldmarszałka z wszelkiemi orderami i odznaczeniami zajął w towarzystwie swojego syna i adjutanta pułk. Hindenburga honorowe miejsce w loży sędziowskiej, nad którą łopotała **chorągiew wojenna byłego cesarstwa.** Oficjalne barwy republiki skromnie ukryte gdzieś niewidocznie w głębi hali. Stary marszałek, jak na swój wiek, trzyma się doskonale, konferuje ustawicznie z zebraną wokoło niego gneralicją, śledzi z zainteresowaniem przebieg zawodów a w pauzach przyjmuje oficerów zagranicznych ekip. **Czesi przyprawiają go widocznie o dobry humor, albowiem po przedstawieniu się i opuszczeniu przez nich loży, parska niepowstrzymaną nawałnicą śmiechu a za nim całe jego towarzystwo.** „Pomnik niem. kawlerji" i na nim wywiera potężne wrażenie, rzęsiście bije brawa, daje rozkaz, ażeby kapela zagrała „Deutschland, Deutschland über alles" i salutuje defilującą przed nim ze spuszczonemi proporczykami kawalkadę.

Charakterystyczne obrazki z widowni.

Natężenie groszowego patrjotyzmu na trybunach dla publiczności dochodzi do zenitu, **wszystko zlewa się w jakiś niesamowity pomruk groźby jakby z widocznym odruchem spowitej uściskiem kurczu opancerzonej pięści.** Między rzędami krzeseł przeciskają się kolporterzy dzienników nacjonalistycznych i prawicowych a niezwykle wymownem i składnem uzupełnieniem tego obrazku jest donośny głos nar. socjalistycznego gazeciarza, zalecającego swój „Angriff".

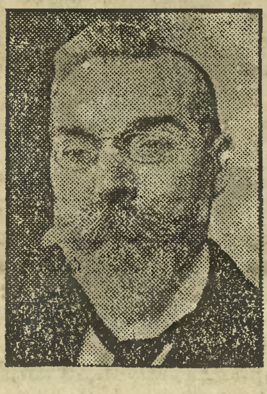
Tak, tak Angriff (napad) to była górująca nuta.

Rendez vous reakcji monarchistycznej — za pieniądze republiki.

Obserwacja fizjognomij obecnych nastręczała równie ciekawe wnioski. Monokle i pokiereszowane łby. Wszyscy się znają i witają kordjalnie. Junkrzy wschodnio-pruscy pławią się we wspomnieniach pułko-

Nowożytni złotoroby.





Po aferze Dunikowskiego zainteresuje zapewne naszych Czytelników, że Dunikowski ma współczesnych konkurentów we fabrykowaniu złota. Pierwszy z nich to chemik Gladitz, który od 20 lat stara się złoto wydobyć z lawy wulkanicznej. Znalazł także mnóstwo naiwnych, którzy mu na ten cel dali do dyspozycji olbrzymie kapitały.

Drugi to Francuz prof. Bertrand. Ten znów twierdzi, że złoto znajduje się — w mózgu wołowym. A mianowicie z kilograma zasuszonych mózgów wołowych da się wydobyć 14 miligramów złota. Ten także znalazł swoich „geldgeberów", a ofiarą teorji prof. Bertranda padają setki i tysiące wołów.

115)



(Ciąg dalszy).

— Mniej więcej w środku pozostawiliśmy umyślnie przesmyk nieskropiony, czysty, — mówił; — tę krętą, bezpieczną uliczkę, jeśli wolno użyć tej nazwy, wytyczają zatknięte chorągiewki czerwone.... Towarzyszu Puryszkow, proszę podpędzić owce aż do żółtych flag i tam je pozostawić. A poza linję flag nie wchodźcie, jeżeli wam życie miłe, — ostrzegł go i znowu zwrócił się do towarzyszących mu dygnitarzy. — Mój „303" jest bezwonny, twierdzę. Czy tak jest w rzeczywistości, przekonamy się niebawem... W każdym razie należy pamiętać, że zwierzęta posiadają węch daleko czulszy, niż ludzie, — zastrzegł się przezornie — Owce są wygłodzone, wczoraj nie karmiono ich zupełnie, więc powinny pociągnąć ku tej bujnej trawie, względnie, powinny dążyć w stronę stajni, do której w ciągu tych trzech dni mogły już przywyknąć. Tak, czy owak wkroczą na zagazowaną połać... jeżeli gaz jest bezwonny.

— W przeciwnym razie, cofną się, — mruknął jeden z dostojników wojskowych, śledząc z zainteresowaniem pochód owiec, pędzonych przez Dymitra Puryszkowa; — ciekawy chód ma ten największy baran, — zauważył.

— To pewnie kotna owca, — wtrącił ktoś drugi.

— Kotna? Och, biedne stworzenia! Zginą w łonie matki! — Miłosierny dygnitarz oświadczył wkońcu, że nie ma serca patrzeć na cierpienia kotnej owcy i woli zaczekać, aż profesor wyśle na zagazowane pole... skazańców! Powiedziawszy to, zszedł z pagórka w gąszcz krzaków ożyny.

— Ten pastuch wraca; — rzekł wojskowy, przerywając długi wykład Rusanowa.

— To robotnik z laboratorjum, — wyjaśnił profesor.

— Wszystko jedno. Dość, że wraca. Dlaczego?

Istotnie Dymitr Puryszkow wracał pospiesznie. Onegdaj pomagał przy wynoszeniu zwłok ofiary eksperymentów profesora w klatce Nr. 7, i nabrał należytego respektu dla gazu „303"; wolał się trzymać jak najdalej od zagazowanych połaci łąki. Podpędził owce do żółtych chorągiewek, jak mu kazano, zrobił swoje i biegł w stronę pagórka, aby także wziąść udział w widowisku.

— Jedna owca przekroczyła linję żółtych flag.

— Druga!

— Trzecia!

— Znowu dwie!

— Moje gratulacje, towarzyszu Rusanow.

— Oto najlepszy dowód, że wasz „303" jest bezwonny.

— A kiedy skropiliście łąkę?

— Wczoraj wieczorem, — odparł asystent Scanlan, wyręczając profesora, który nacisnął stoper w chwili, gdy pierwsza owca wkroczyła na niebezpieczny teren, i z zainteresowaniem obserwował przebieg działania gazu „303" pod gołem niebem; to doświadczenie miało dla celów praktycznych nierównie ważniejsze znaczenie, niż dotychczasowe eksperymenty w zamkniętej przestrzeni szklanych klatek. — Wczoraj wieczorem o godzinie 20-tej.

— Zatem prawie dwanaście godzin temu. No, no, — dziwił się oficer.

— Upłynęła minuta, — obwieścił Fedor Rusanow.

— Ocho... już się zaczyna!

George Scanlan miał słuszność; dramat rozpoczął się właśnie. Owca, która pierwsza wstąpiła na zagazowaną połać łąki, beknęła przeraźliwie, ruszyła pędem naprzód i zaczęła biegać w kółko. Nie upłynęło ani pięć sekund, gdy druga poszła w jej ślady, potem trzecia, czwarta i piąta. Oszalałe z przerażenia zwierzęta wirowały po łące w szalonym pędzie, zderzały się z sobą, padały w bujną trawę, zrywały się natychmiast, by kontynuować ten warjacki taniec i napełniały powietrze rozdzierającym bekiem.

— Prawdziwa kołowacizna. Czy to na ludzi działa w podobny sposób?

— W identyczny, towarzyszu, — odparł Rusanow z uśmiechem; — zobaczycie zresztą sami, skoro później wyślemy tam skazańców.

— Wspaniały wynalazek, — zachwycał się wojskowy dygnitarz; — oczyma duszy widzę już pułki polskich żołnierzy, ogarniętych tą kołowacizną.

— Albo Francuzów, towarzyszu.

— Ja tam cieszę się najwięcej na Anglików.

George Scanlan spojrzał zezem na wroga swoich rodaków. Byłby mu może powiedział coś do słuchu, lecz zrezygnował, spotkawszy karcący wzrok szefa.

— Padła, widzicie? Ta pierwsza.

— Jeszcze podnosi głowę.

— Dwie minuty, — oznajmił Rusanow, potrząsając chronometrem.

— Ale ten największy baran coś się nie kwapi przekroczyć linję żółtych flag.

— Rzeczywiście, towarzyszu. Jak stanął w miejscu, tak stoi.

— Ruszył... No, nareszcie!

— Ba, ale idzie w prawo...

Największy baran ruszył z miejsca rzeczywiście, lecz bynajmniej nie w stronę dogorywających towarzyszów niedoli. Maszerował wzdłuż linji żółtych flag, w kierunku dwurzędu czerwonych chorągiewek, oznaczających bezpieczne przejście przez zatruty pas trawy, i po krótkim namyśle skręcił w to przejście, a za nim dwie ostatnie owce, uważające go snać za przewodnika.

— Mądry baran!

— Ciekawym, czy jednak poczuł woń gazu, czy to poprostu instynkt.

— Ani jedno, ani drugie, przypuszczam, — odparł wojskowy, — sądzę raczej, że przeraził go widok tamtych pięciu owiec, i dlatego zmyka.

— A tamte są gotowe.

Jęki duszących się zwierząt przycichały. Trzy pierwsze owce leżały już nieruchomo, dalsze dwie czyniły rozpaczliwe wysiłki, by przebiec jeszcze kilka metrów i znaleźć wreszcie pas czystego powietrza... Lecz napróżno. Gdyby nawet zawróciły, skąd przyszły, zamiast kręcić się w kółko po gazowanem polu, gdyby nawet wciągnęły w porażone płuca haust niezatrutego powietrza, nic zdałoby się to na nic. Było już zapóźno!

(Ciąg dalszy nastąpi).

wych i odbytych hulanek. Od czasu do czasu przekomarzanie się na temat cen ziemniaków i rujnowania rolnictwa przez rząd. Oficerowie Reichswehry zimni i milczący, uderzająco wielka liczba generałów z córkami na wydaniu, które kokietują zawzięcie oficerów „zaprzyjaźnionych armij“. A zdala odsobniony przy stoliku wiceprezydent policji miasta Berlina dr. Weiss, który czuje się nieswojo i obco w tym za pieniądze republiki urządzonym spektaklu, wiedząc dobrze, że jest dla nich „luftem“ (powietrzem).

I ma nieborak rację.

Igar.

Zmierzch rządów hakaty w Kłajpedzie

Szaulisi pobili Niemców w Kretyndze.

(Wiadomości własne „Dzien. Bydg.“)

Nowy rząd kłajpedzki, na którego czele stoi Toliszus, zabrał się energicznie do oczyszczenia urzędów. W odstawkę już poszli, chociaż się opierali, radca szkolny Meyer — hamujący rozwój szkół litewskich i tolerujący nadużycia nauczycieli-hakatystów, **katujących dzieci litewskie za to, że nie chciały się uczyć pa niemiecku,** dalej **pierwszy prokurator** Schwintek (zniemczony Mazur pruski) — wrogo odnoszący się do wszystkiego co litewskie, komisarz policji Reichert i jego agenci, szpiegujący narodowy ruch młodolitewski w ziemi Kłajpedzkiej.

Pastor Podzus, trzeci członek wypędzonego dyrektorjatu, dzięki wstawiennictwu superintendenta Gaigalatisa — zamiast w obozie pod Kownem pozostawiony został pod strażą w jego parafji Piktoże (Piktupönen).

W niemieckiej Kretyndze (litewska Kretynga należała dawniej wraz z sąsiednią Połągą do **Tyszkiewiczów)** szaulisi czyli **strzelcy litewscy rozpędzili zgromadzenie rolników niemieckich.**

Młodzież litewska strzelała na postrach. Kilku Niemców odniosło rany kłute i od uderzenia kijami.

—*—

Aż 300 policjantów skoszarowanych w Pile.

W nadgranicznem mieście Pile, na zaledwie 40 000 mieszkańców, jest poza garnizonem Reichswehry garnizon policji „Schupo“ liczący przeszło 300 ludzi.

„Schupo“ w Pile posiada oddział motocyklistów, oddział konny, samochody, karabinki maszynowe, maski gazowe, a ostatnio otrzymała samochód pancerny.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że mamy tu do czynienia z zamaskowanem wojskiem.

Niepopularny i szkodliwy projekt.

Warszawa, 10. 2. (PAT) Sejmowa komisja administracyjna pod przewodnictwem wicemarszałka Polakiewicza przystąpiła do dalszej dyskusji nad rządowym **projektem ustawy o zgromadzeniach.** Poseł **Wierczak** apelował do rządu i większości, aby **wycofała projekt** ten i pozostawiła przy istniejącym stanie rzeczy. Pos. **Markiewicz** (BB) wskazał na liberalność projektu. Następnie zabrał głos p. wicemin. spraw wewn. **Nakonieczników-Klukowski,** który w zakończeniu oświadczył, że rząd nie uchyli się od poprawek, o ile będą zmierzały do istotnego usprawnienia projektu.

* * *

Na wędkę p. wiceministra trudno dać się złowić. Los nawet najsłuszniejszych wniosków i poprawek opozycji jest znany. Kruszy je i obraca w nicość sejmowy kamień młyński, kręcony z brutalną bezwzględnością przez sanacyjną większość. Nawet wniosek tak dla katolickiej Polski zasadniczy, aby w ustawie szkolnej zagwarantować w osobnym paragrafie religji wpływ na wychowanie młodzieży — nie znalazł łaski w sanacyjnych oczach. Deklamować o katolicyźmie i owszem — ale broń Boże wiązać się przepisem. Słów zawsze wyprzeć się można. Niechże współpraca z takim rządem i odpowiedzialność za takie ustawy będzie całkowicie i niepodzielnie po stronie sanacji.

Ćwiczenia wojskowe Hitlerowców pod okiem Reichswehry.

Organ republikańskich Niemiec „Das Andere Deutschland“ donosi, że na wielkiem polu ćwiczeń w Doeberitz pod Berlinem odbywają się od 10 stycznia roku bieżącego co niedzielę ćwiczenia bojowych formacyj narodowych socjalistów (partji Hitlera) oraz Stahlhelmu. W ćwiczeniach uczestnicy **każdorazowo 2-3 tysięcy ludzi pod bronią.** Na pola doeberickie zwozi się tych bojówkarzy rządowemi autami ciężarowemi i motocyklami.

Republikanie dziwią się, jak można tego rodzaju ćwiczenia tolerować w okresie konferencji rozbrojeniowej w Genewie.

My, Polacy, znając zachłanność Teutonów, niczemu się nie dziwimy.

Białogwardziści rosyjscy dali znak życia.

Wilno, 10. 2. (PAT). Do prasy tutejszej donoszą z pogranicza sowieckiego, że przed kilku dniami **oddział partyzancki byłego pułkownika armji carskiej Mikinowa,** grasujący na terenie Mińszczyzny i Mohylowszczyzny dokonał na szlaku między Mińskiem a Mohylowem **napadu na pociąg wojskowy,** wiozący prowjanty. Po zatarasowaniu toru pociąg zatrzymano, **eskortę skrępowano a ładunek pociągu wywieziono na saniach w lasy.** Oddział partyzancki składa się z 300 osób z pośród zbiegów politycznych i włościan. Pomoc, udzielana mu przez ludność białoruską ułatwia ukrywanie się przed pościgiem.

Zamknięcie żydowskiej jaskini gry.

Najście policji na tajną spelunkę wywołało panikę wśród grających w ruletkę żydów.

Warszawa. Od dłuższego czasu warszawskie władze bezpieczeństwa zauważyły, iż w jednym z domów w śródmieściu znajduje się **potajemna jaskinia gry, urządzona na szeroką skalę,** w której uprawiana jest oszukańcza gra w karty i ruletkę.

Na zasadzie zebranych materjałów, ustalono, że spelunka znajduje się w mieszkaniu znanego kupca warszawskiego żyda Majznera na Marszałkowskiej. **Jaskinia gry** była doskonale ukryta, a wstęp do niej był bardzo utrudniony.

Drzwi do spelunki otwierało znane wtajemniczonym hasło, zmieniane codziennie.

Po dłuższych dochodzeniach, z polecenia naczelnika wydziału bezpieczeństwa komisarjatu rządu, cały dom obstawili wywiadowcy policji. Już od godz. 10. wieczorem do jaskini gry zaczęli wchodzić gracze. O godz. 1 w nocy komisarz dał rozkaz wkroczenia do jaskini. Po wymówieniu odpowiedniego hasła przez wywiadowcę, drzwi mieszkania otwarły się, i. nim zdołała się zorjentować służba, **przedstawiciele policji wkroczyli do spelunki.**

W olbrzymim, eleganckim salonie znajdował się wielki stół, pokryty zielonem suknem, na którym stała ruleta oraz leżały pieniądze, sztony i notatki. Naokoło stołu siedziało 15 graczy, obok nich znajdowało się kilka elegancko ubranych i mocno wydekoltowanych kobiet. Widok mundurów policyjnych wywołał wśród graczy niesłychaną panikę. Wielu usiłowało ukryć się w szafach, pod łóżkami, inni rozbiegli się po całem mieszkaniu, **chowając się w łazience i innych ubikacjach;** niektórzy usiłowali połknąć kompromitujące notatki. Jeden z obecnych wpadł do pokoju dziecinnego i skrył się do łóżka, w którem spał syn właściciela mieszkania. Jednak nakrył się kołdrą tak pospiesznie, że z pod przykrycia widać było lakierki.

W innych pokojach znajdował się bufet, zaopatrzony obficie w napoje alkoholowe i zakąski: **dwa elegancko urządzone buduary przeznaczone były dla innych celów...**

Skonfiskowano kilka tysięcy złotych, sztony, kilkanaście talij kart oraz notatki dotyczące rozrachunków ruletowych. Zatrzymano 15 osób, które po wylegitymowaniu w urzędzie śledczym zwolniono do czasu sprawy. Nazwiska zatrzymanych mówią same za siebie.

Sami żydzi:

Icek Eisenhorn, Ikosz Boruch Parkiet, Bolesław Edelsztajn, Izrael Eisenmesser, Mendel Feigengold, Lejb Goldberg, Mojżesz Gimuła, Abram Milsztejn, Jakób Majer Forma, Daniel Hildebrand, Józef Majoran, Jan Wedyns, Piotr Ostrowski, Mikołaj Płoszyński, Jan Cichocki.

Jeszcze raz potwierdziła się więc prawda, że **rozsadnikami zgnilizny i zbrodni są w Polsce żydzi.**

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

Eksport do Anglji.

W styczniu br. na statkach Polsko-Brytyjskiego Towarzystwa Okrętowego wywieziono z Gdyni 3.328 ton (z Gdańska 1.694 ton) rozmaitych towarów do Anglji. Na pierwszem miejscu znajdują się bekony, następnie jaja, cebula, manufaktura, ziemniaki, blacha cynkowa, drób, ogórki, wyroby gumowe i kubki cynkowe.

Pożar w Gdyni.

W nocy z dnia 8 na 9 bm. powstał w prywatnem mieszkaniu przy ul. Portowej 51 pożar, który mógł mieć groźne skutki, gdyby interwencja straży pożarnej nie była dość sprawna i szybka. Przyczyną pożaru było zapruszenie iskry z pieca na leżące w pobliżu papiery, które w jednym momencie płomień przeniosły na otaczające przedmioty palne, oraz na sufit, który również objęty został płomieniem. Tylko dzięki natychmiastowej pomocy miejscowej straży pożarnej udało się pożar bez większych szkód zlikwidować.

Rekordz'sta w sporcie złodziejskim.

Nielada rekordzistę udało się odkryć naszym dzielnym koneserom sportu złodziejskiego z wydziału śledczego, w osobie niejakiego Lassika, który w towarzystwie jeszcze dwóch wspólników swego kunsztu zdołał dokonać na terenie Gdyni aż 28 wyczynów złodziejskich. Byli oni jednak zbyt skromni i nie żądni sławy, gdyż wyczyny swoje dokonywali pod rozmaitymi pseudonimami, mając w tym celu przy sobie po kilka dowodów osobistych, tak, że dotąd nie udało się nazwiskami prawdziwemi tych rekordzistów wzbogacić kroniki policyjnej.

Z uznaniem podnieść musimy przy tej sposobności niezmordowaną i pełną poświęcenia pracę naszych dzielnych stróżów bezpieczeństwa tak mundurowanych jak i tajnych, którzy z nieubłaganą konsekwencją i wytrwałością, często z narażeniem swego życia, oczyszczają teren gdyński z całych zgraj szumowin i mętów społecznych, dla których Gdynia zdaje się być szczególnie atrakcyjnym punktem, czemś w rodzaju złodziejskiego uniwersytetu, do którego ściągają się adepci z całej Rzeczypospolitej, a nawet z osławionego raju bolszewickiego.

W nocy z dnia 5 na 6 bm. urządzona **obława, przy udziale prawie całego aparatu śledczego i policji mundurowej na peryferjach miasta,** przyniosła nadspodziewany plon, ujęto bowiem w czasie tej obławy ni mniej ni więcej, tylko **22 niebieskich ptaków** różnego stanu narodowości i religji, którzy unikali światła dziennego i bliższej znajomości z tęskniącymi zawsze za nimi opiekunami, zaopatrującymi „w bezpłatny wikt i opierunek“.

Życzyćby sobie jednak należało, ażeby dobrano się nareszcie i do tych **złodziejaszków wyższej szkoły i większego stylu,** którzy dotychczas bezkarnie kradną grosz publiczny, ubierając się przy tem w togę **wysokich godności.**

Bandytyzm wciska się do śródmieścia.

U zbiegu ulic 10 Lutego i Świętojańskiej rozegrała się nocą zajadła walka i to w obecności całej gromady przechodniów ulicznych, między marynarzem Iwińskim i Marjanem Grzegorczykiem. Iwiński w sposób brutalny znęcał się nad Grzegorczykiem nawet wówczas, kiedy już prawie bezprzytomny i okrwawiony leżał na ziemi, kopiąc go gdzie trafił. Dopiero przechodzący przypadkowo ul. Świętojańską korespondent „Dziennika Poznańskiego“, widząc tak brutalne znęcanie się, energiczniej zareagował w obronie pokrzywdzonego. Ponieważ Iwiński przybrał także wobec interwenjującego groźną postawę i sięgał do tylnej kieszeni po broń czy też nóż, więc korespondent **oddał kilka strzałów w powietrze,** ażeby zaalarmować znajdującą się w pobliżu komendę policji. Z błyskawiczną wprost szybkością zjawili się na miejscu posterunkowi, którzy położyli kres bójce, zabierając napastnika i poszkodowanego na posterunek policji państwowej.

Teatr polski w Gdańsku.

„Burza w szklance wody“ taki tytuł nosi wesoła 4-ro aktowa komedja Jastrzębiec-Zalewskiego, jaką zobaczymy w Teatrze Macierzy Szkolnej w sali Strzelnicy (Fr. Wilhelm Schuetzenhaus) **we wtorek dnia 16 lutego b. r.**

Macierz Szkolna w Gdańsku weszła w porozumienie z dyrektorem Stanisławem Czapelskim, który organizuje w Gdyni stały teatr polski i raz w miesiącu dojeżdżać będzie do Gdańska.

Długoletnia działalność artystyczna p. Czapelskiego, jako dyrektora teatrów poznańskich, oraz świetny zespół aktorów, dają gwarancję, że publiczność będzie w pełni zadowolona.

Nie wątpimy, że Polonja gdańska poprze zamierzenia Macierzy Szkolnej i tłumnie uczęszczać będzie na te przedstawienia, zwłaszcza, że stosownie do dzisiejszych ciężkich warunków gopodarczych, ustalono bardzo niskie ceny biletów wstępu od 75 fen. do 4,— guldenów.

Przedsprzedaż biletów w księgarni kolejowej „Ruch“, Kassubischer Markt nr. 21.

Zamordowany pod cudzem nazwiskiem.

Ciekawa zagadka kryminalna.

Paryż, w lutym.

Tutejsza policja kryminalna stanęła przed nielada zagadką. W Clihy sous Bois pod Paryżem znaleziono zwłoki mężczyzny, który — jak wykazała obdukcja sądowo-lekarska — został w okrutny sposób zamordowany. Ze znalezionych przy denacie papierów wynikało, że zamordowanym jest Włoch Ginliano Usubelli, liczący lat 33. Dalsze dochodzenia ustaliły, że Usubelli przyjechał do Francji w roku 1925, był mechanikiem, uchodził za człowieka pilnego i trzeźwego i został na 3 dni przed odkryciem mordu z fabryki na skutek redukcji zwolniony.

Chcąc ułatwić śledztwo i wydobyć szczegóły, mogące przyczynić się do ujawnienia sprawców mordu, policja opublikowała w prasie podobiznę zamordowanego i szczegóły o strasznem odkryciu. Jakież było jej zdziwienie, kiedy w dwa dni później zgłosił się w prefekturze mężczyzna, który twierdził, że jest Ginlianem Usubellim, rzekomo zamordowanym, i to twierdzenie w formie całkiem wiarogodnej udowodnił. Kim wobec tego był zamordowany?

Sprawa powikłała się jeszcze bardziej, gdy Usubelli na odpowiednie pytania wyjaśnił, że nigdy mu żadnych papierów nie skradziono. Dokumenty znalezione przy zamordowanym, musiały więc być fałszywe. Jeżeli zaś zamordowany posługiwał się cudzemi papierami i to w dodatku sfałszowanemi, musiał mieć ku temu jakiś powód. Wniosek ten skłonił policję do przeprowadzenia badań daktyloskopijnych, które bardzo szybko pozwoliły stwierdzić, że ofiarą mordu był Włoch Orsi Guido, kilkakrotnie jako niepożądany obcokrajowiec wydalony z Francji i karany dwukrotnie za nielegalne przekroczenie granicy francuskiej. Orsi Guido zaopatrzył się więc w papiery fałszywe, aby umożliwić sobie pobyt we Francji. Dalsze dochodzenia ustaliły, że zamordowany pracował w pewnej fabryce jako zwykły robotnik. Od czasu do czasu otrzymywał jednak z tajemniczego źródła większe sumy pieniężne, za które hulał po lokalach nocnych, gdzie go nazywano „panem o trzech kamizelkach“. W czasie „dobrobytu“ zjawiał się Guido Orsi w każdym lokalu nocnym zwykle 3 dni z rzędu, przyczem w jednym dniu nosił kamizelkę czerwoną, w drukim żółtą a trzecim zieloną.

Sam mord pozostał mimo stwierdzenia tożsamości zamordowanego nie wyjaśniony.

Młodociany Sherlock Holmes.

Chłopiec szkolny ratuje przemysłowca.

Nowy York, w lutym.

„New York Herald“ donosi o ciekawym wypadku, jaki miał przemysłowiec Melbourn. Kiedy wieczorem M. opuszczał fabrykę, przystąpił do niego uczeń szkolny i podał mu gazetę, zwracając uwagę na drobne ogłoszenie tej treści: „Spotykamy się dziś godzina 11-ta wieczorem M. E. L. B. O. U. R. N.“. „Cóż to znaczy?“ pyta przemysłowiec. — „Pańskie nazwisko“ — odpowiedział pomysłowy chłopczyk. — „Widocznie ktoś Panu o tej późnej porze chce złożyć wizytę“. Zdumiony fabrykant zabrał chłopca samochodem na policję i tu mały detektyw zeznał, że przed napadem na kantor fabrykanta Conella, przy którym bandyci zabili dwóch urzędników fabryki, było podobne ogłoszenie w gazecie. Przypuszczać więc należy, że zapowiedziana na dziś schadzka ma także nieczyste cele. Policja uznała wiarogodność wyjaśnień malca i obstawiła willę fabrykanta Melbourna jak i jego zakłady przemysłowe kordonem tajnych policjantów. Rezultat był niespodziewany. O godzinie 11 w nocy zaaresztowano w willi 4 groźnych bandytów, poszukiwanych od dłuższego czasu za ciężkie zbrodnie.

Wdzięczny przemysłowiec obdarzył chłopca-zbawcą książką oszczędnościową na kwotę 5 000 dolarów i zajął się jego wychowaniem.

—::—

Berlin, 9. 2. Ogólna liczba bezrobotnych w Niemczech **przekroczyła 6 miljonów.**

Według statystyki na dzień 31 stycznia br. było w tym dniu zarejestrowanych **6 miljonów 41 tysięcy bezrobotnych.**

Pod komendą niemiecką...



Organ nacjonalistów niemieckich „Deutsche Allgemeine Zeitung“ w związku z ostatniemi wypadkami kłajpedzkiemi, doradza Litwinom, aby skierowali swoje kroki raczej w stronę Wilna. W tym wypadku znajdą — oddźwięk i poparcie opinji niemieckiej!

Jak sobie lisy berlińskie „marsz na Wilno“ wyobrażają, przedstawia karykatura jednego z utalentowanych rysowników litewskich.

Drobne wiadomości.

Sprawy budowy linji kolejowej, łączącej poprzez Saharę północno-afrykańskie koleje z kolonjami, położonemi nad równikiem, stała się znów aktualna w związku z wystąpieniem posła Warrena w senacie francuskim.

*

W Chicago zmarł w wieku lat 68 śp. Nikodem Piotrowski, adwokat, b. skarbnik stanu Illinois, przywódca partji demokratycznej, kawaler orderu Polonia Restituta.

*

Zły duch Przed kilku dniami pojawił się w Mandżurji osławiony czeski generał Gajda, który w r. 1918 zdradził Kołczaka na Syberji. Przypominamy, że Gajdę, byłego szefa sztabu generalnego w Pradze, felczera z zawodu, Czesi zdegradowali i skazali na 2 miesiące więzienia. Gajda widocznie zamierza pomagać bolszewikom.

*

Komendantem chińskiej eskadry lotniczej, broniącej Szanghaju, jest pułkownik amerykański Bert Hall. Zorganizował on w Nankinie szkołę lotniczą, dobierając sobie pilotów z pomiędzy studentów uniwersytetu.

*

Ruch turystyczny we Francji. W roku 1931 zwiedziło Francję około półtora miljona cudzoziemców, z których 300 000 przyjechało z Ameryki — na wystawę kolonjalną. Turyści zagraniczni pozostawili we Francji przeszło 10 miljardów franków.

400 razy zaręczona, 24 razy brała ślub

Niezwykła historja rekordzistki małżeńskiej.

Wiele panien narzeka na to, że trudno im wyjść zamąż. Nic dziwnego, skoro znalazła się taka, która

wyszła zamąż 24 razy.

Jeanette Layette, córka kupca z Reims, cieszyła się wielkiem powodzeniem wśród młodzieży rodzinnego miasta. Ale nie wystarczały jej miejscowe triumfy. Zaczęła tedy odwiedzać modne plaże, i tu zawierać znajomość z Anglikami i Amerykanami. Nie wystarczały jej jednak hołdy przelotne.

Każda znajomość natychmiast pieczętowała... małżeństwem.

Poprostu brała oczarowanego jej wdziękami oblubieńca i jechała z nim do słynnego w Anglji i na całym świecie kowala w Green (dziś już nie istnieje, gdyż sąd zamknął słynną „kuźnię małżeństw“) i brała z nim bez żadnych dokumentów ślub.

Następnie udawała się wraz z nowym małżonkiem do miasta, w którem mieszkał. Po upływie paru miesięcy mówiła mężowi (był on zawsze bardzo bogaty), że nerwy jej wymagają odpoczynku i wyjeżdżała w podróż.

Podczas takiej podróży poznawała następnego męża

i wszystko zaczynało się od początku.

W ten sposób piękna Jeanne miała swoje mieszkania z mężami w Nowym Jorku, Londynie, Paryżu, Wiedniu i wielu miastach prowincjonalnych wszystkich krajów świata.

Jeden z małżonków był tak bogaty, że mógł pozwolić sobie na wysłanie żony na całe dwa lata. Oczywiście skorzystała z tej wyjątkowej okazji, by kilka razy wyjść jeszcze zamąż. Kunszt swój doprowadziła do tego, że **potrafiła w jednym tygodniu wziąć ślub z dwoma braćmi,** z których jeden nie wiedział nic o drugim.

Jeanette coprawda prowadziła szczegółowy katalog swych mężów, ale niekiedy zdarzało się, jej o którymś z nich zapomnieć i nie powracać do domu w ciągu wielu miesięcy.

I oto taki fakt zemścił się na nie okrutnie. Opuszczony bowiem mąż udał się do Rzymu, gdzie zwiedzał kościoły. Będąc pewnego razu w jednym z kościołów, trafił na ślub jakiejś młodej pary.

Panna młoda wydawała mu się dziwnie znajomą.

Zbliżył się i krzyknął:

— Ależ to moja żona!

Oburzona oblubienica twierdziła, że widzi tego człowieka poraz pierwszy w życiu, ale mąż zażądał przesłuchania jej przez policję.

Podczas śledztwa piękna Jeanette zaplątała się w labirynt kłamstw do tego stopnia, że musiała się przyznać do winy. Wyznała, że

400 razy była zaręczona,

a ślub wzięła z 24 wybrańcami.

W kościele chciała zawrzeć małżeństwo po raz pierwszy w życiu.

I nie udało się...

Pani, która przyjmowała gości w wannie

Złośliwy figiel chemika skompromitował dziwaczkę.

Na świecie wiele jest dziwaków, a jeszcze więcej dziwaczek.

Jedną z takich oryginalnych pań jest

żona znanego paryskiego fabrykanta chemicznego

— była aktorka. Otóż ta pani ogromną ilość godzin spędza w wannie i z tego powodu nie miała czasu na przyjmowanie wizyt. By się nie wyrzec swego przyzwyczajenia a jednocześnie móc spełniać swe obowiązki towarzyskie poprosiła swego męża o

wynalezienie takiej soli, któraby robiła wodę nieprzeźroczystą

i pozwalała jej w wytwornym buduarze, gdzie się znajdowała wanna z czarnego marmuru, przyjmować gości.

Mąż uczynił zadość prośbom swej pani i oto jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej woda po wsypaniu soli specjalnej zamieniła się w błękitną, ponsową, zieloną — według woli swej kapryśnej pani i

kryła jej postać lepiej niż suknia balowa.

Pani siedząc w wannie mogła przyjmować swych gości, pić z nimi herbatę i cocktail'e...

Lecz znalazł się figlarz — również chemik, który położył kres tym niezwykłym przyjęciem. Nieznacznie wsypał podczas swego pobytu szczyptę soli i w pewnym momencie pani zauważyła, że wesołość na twarzach jej gości minęła i, że niektóre panie szybko zaczynają się żegnać, gdy spojrzały na wodę. Woda z granatowej stała się błękitną i z niezwykłą szybkością

robiła się coraz bledszą i coraz więcej przeźroczystą.

Okropność!...

Goście, nie żegnając się, uciekali jeden za drugim. Pozostał jedynie dowcipny pan, który spokojnie przyglądał się przemianie. Od tej pory kapryśna pani zrezygnowała z przyjmowania gości w wannie.

Dzieci i psy.



W Berlinie rozpisano konkurs na najpiękniejsze dziecko i najpiękniejszego psa. Oto wynik konkursu. Na ilustracji widzimy 3 laureatów tego konkursu.

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

Nakło.

Walne zebranie Czytelni dla Kobiet odbędzie się w czwartek, 11. bm. w bibljotece na które się wszystkich członków uprzejmie zaprasza. Z tego powodu bibljoteka otwarta będzie tylko od godz. 4—5.

Inwalidzi protestują.

Zrzeszeni w Związku Inwalidów Wojennych Rz. P. inwalidzi wojenni — Koło Nakło n. N. — zebrani w dniu 7 lutego br. protestujemi jak najenergiczniej przeciwko zakusom wiceministra skarbu Starzyńskiego oraz posła dr. Polakiewicza zmierzającym w kierunku odebrania renty mniej procentowym inwalidom wzgl. przeprowadzenia dodatkowej rejestracji ofiar wojny.

Doceniami w zupełności zabiegi mające na celu oszczędności budżetowe. Lecz nie możemy pogodzić się z tą myślą, że pozycja budżetu państwowego „emerytur i rent“, która z powodu rosnącej liczby młodych a do pracy zdolnych emerytów powiększyła się o setki miljonów złotych, miałaby być zmniejszoną kosztem inwalidów wojennych.

Inwalidzi wojenni do 30 procent niezdolności do pracy są to kalecy, których niezdolność jest faktycznie większa, a którym tylko komisje rewizyjne i superrewizyjne zredukowały procent niezdolności i spowodowały zmniejszenie renty.

Nie możemy utracić przysługującego nam zaopatrzenia ze względów moralnych.

Nie możemy być pozbawieni nikłej renty w czasie, kiedy zdrowi obywatele pracy zdobyć nie mogą.

Mamy nadzieję, że miarodajne czynniki okażą nam zrozumienie i serce i nie dopuszczą do tak krzywdzącego zarządzenia, jakiem byłoby odebranie jedynego źródła utrzymania tym, którzy za wolność ojczyzny krew przelali.

Wierzymy w prawdziwość przyżeczeń danych nam przez członków Rządu w osobach pp. ministrów Prystora i Hubickiego na posiedzeniu Rady Głównej Zw. Inwalidów Wojennych R. P. w Warszawie w dniu 6 grudnia 1931 r. w obecności przedstawicieli poszczególnych resortów ministerstw iż „w świadczeniach inwalidzkich Rząd żadnych oszczędności poczyniać nie zamierza, lecz odwrotnie w razie polepszenia sytuacji gospodarczej i finansowej, zostaną przywrócone odcięte 15 procent“.

Ujęcie herszta bandyckiego,

który dokonał napadu na ambulans pocztowy pod Kościerzyną.

Chojnice. Po bardzo żmudnych i energicznych poszukiwaniach udało się policji chojnickiej ująć głównego sprawcę napadu rabunkowego na ambulans pocztowy na szosie pod Kościerzyną. Jest nim 21 lat liczący Roman Pałubicki, zamieszkały w Smołdzinach, gmina Lipnica, powiat chojnicki. Aresztowano go w mieszkaniu rodziny. Odstawiony został do więzienia w Chojnicach do dyspozycji prokuratora dla spraw doraźnych.

Na dziesięciolecie rządów papieża Piusa XI.

Rocznica rządów papieskich jest naszem świętem organizacyjnem. Staraniem naszem odbywają się corocznie uroczystości z dniem tym związane. Szczególnie kładziemy nacisk na ich wewnętrzną stronę, mianowicie na pamięć o Namiestniku Chrystusowym — w modlitwie, oraz pogłębienie świadomości, czem jest i być powinno papiestwo dla serca katolickiego.

Szczególnie odczuwa Polska olbrzymią doniosłość papiestwa jako rękojmię prawa i moralności, oraz czynnika stojącego ponad targami i kompromisami. Dlatego też u nas serdeczniej, aniżeli gdziekolwiek na świecie rozbrzmiewa hasło miłości ku osobie Piusa XI. — w dniu dziesięciolecia Jego rządów. Do całego katolickiego społeczeństwa odzywamy się z gorącym apelem, aby w niedzielę, 14. bm. przeznaczoną przez J. E. ks. kardynała Prymasa na „Uroczystości Papieskie“ — złączyło się zgodnie w hołdzie dla Jego Świątobliwości papieża Piusa XI. Bliski całemu narodowi, szczególnie drogim jest papież — Wielkopolsce i Poznaniowi, jako uczestnik i reprezentant majestatu Kościoła na wspaniałym I. zjeździe katolickim w r. 1920.

Pamiętni męstwa i serca w chwilach najcięższych nawały bolszewickiej otoczymy w dziesięciolecie rządów Najdostojniejszą a Drogą Osobę Papieża naszemi sercami wznosząc gorące modlitwy, aby Opatrzność darzyła Go łaską, błogosławieństwem i plonami niestrudzonego mozołu apostolskiego.

Archidiecezjalna Liga Katolicka Gniezno Poznań
Zarząd Główny

prof. dr. Gantkowski, prezes; ks. Józef Prądzyński, sekretarz generalny; Ant. Bartkowiak, W. Całka; Wanda Chłapowska; H. Kozłowska; A. Łoster; J. Mrówczyński; insp. A. Nowakowski; szamb. Potworowski; insp. Edm. Surdyk; St. Szczaniecki; A. Smoczyńska; St. Wytykówna.

Inowrocław.

Walne zebranie Tow. Samoobrony Społecznej „Rozwój“ odbędzie się 13. bm. o godz. 20 w hotelu „Pod Lwem“.

Ważne dla właścicieli domów. Przypomina się członkom Tow. Właścicieli Domów i Nieruchomości Miejskich, że w miesiącu lutym br. upływa termin składania deklaracyj w sprawie odliczenia świadczeń przy państw. podatku od nieruchomości (budynków) na rok 1932. Sposób należytego zestawienia wspomnianych deklaracyj i zastosowania się do orzeczenia Najwyższego Trybunału Administracyjnego można zasiągnąć codziennie między godziną 4 a 6 po poł. w biurze Tow. Właścicieli Nieruchomości przy ul. Panny Marji 4, tel. 137.

Walne zebranie Tow. Krajoznawczego oddz. Kujaw Zach. w Inowrocławiu odbędzie się w środę, 17. bm. o godz. 19 w męskiej szkole wydziałowej przy Al Sienkiewicza (na parterze klasa V). Referat „O Kujawach“.

Wystawa 25 tys. owadów w Inowrocławiu. Na wielkiej wystawie entymologicznej będzie można oglądać 25000 owadów krajowych i egzotycznych Parany, zebranych przez znaną przyrodniczkę polską Michalinę Isaakową własnoręcznie w latach 1926—28 podczas jej pobytu w Brazylji.

Popularne wykłady franciszkańskie III. Zakonu rozpoczęły się w środę popielcową 10. bm. o godz. 19 w szkole wydziałowej żeńskiej przy ul. Średniej. Wykłady te odbywać się będą w wszystkie środy Wielkiego Postu.

Z życia Związku Automobilistów. Plenarnemu zebraniu Związku Automobilistów przewodniczył wiceprezes p. Guzik. Po odczytaniu protokółu przez sekretarza Adamczewskiego, wiceprezes Guzik wręczył członkom honorowym pięknie wykonane dyplomy. Zarząd poinformował szczegółowo o przebiegu konferencji w magistracie, nad czem wywiązala się rzeczowa dyskusja.

Walne zebranie Cechu rzeźnickiego zagaił starszy cechu p. Drogowski. Przewodniczącym walnego zebrania wybrano p. Draekego, sekretarzem p. Gajewskiego, ławnikami pp.: Domowicza i (senj.) Ziółkowskiego. W swem sprawozdaniu rocznem starszy cechu p. Drogowski poświęcił wiele uwagi sprawom podatkowym, kalkulacji przy sprzedaży skór bydlęcych, wyrobów mięsnych i mięsa. Po udzieleniu absolutorjum ustępującemu zarządowi wybrano starszym cechu p. Drogowskiego podstarszymi pp.: Franciszka i Leona Benedykcińskich i Marka, jako członków pp.: Dąbrowskiego, Jasińskiego i Gajewskiego a pp.: senj. Domowicza i Czajkowskiego jako zastępców. Do komisji rewizyjnej wybrano pp.: Reppela i Boguszyńskiego, chorążym został p. Kośnikowski, zast. p. Domowicz (junj.), a podchorążymi pp.: Grygiel i Koszuta. Delegatem do Związku Stow. Polskich w Inowrocławiu wybrano cechmistrza p. Drogowskiego.

Z walnego zebrania Sokoła żeńskiego w Piechcinie. W Piechcinie odbyło się walne zebranie gniazda żeńskiego Sokół, na które przybył wiceprezes dzielnicowy p. Stoiński, ks. prob. Klitsche z Pakości, oraz delegaci okręgu inowrocławskiego pp : inż. Marderwald, Radziński i Ziętowski. Zagaiła obrady prezeska p. Namysłowska, której dzięki niestrudzonej inicjatywie ma się do zawdzięczenia, że gniazdo żeńskie w Piechcinie uchodzi za wzór wszystkich innych oddziałów żeńskich dzielnicy wielkopolskiej. Obszerne sprawozdanie z działalności gniazda za ub. rok zdała sekretarka p. Paluszkiewiczówna. Szczegółowe sprawozdanie kasowe dała p. Marderwaldowa, zaś naczelniczka Zodrówna omówiła całoroczny bilans pracy w dziedzinie ćwiczeń. Po jednomyślnem udzieleniu zarządowi absolutorjum uzupełniono skład zarządu przez ponowny wybór sekretarki i skarbniczki, pozatem jeszcze weszła w skład zarządu p. Woźniakowa. Z głębi serca płynące życzenia owocnej pracy na niwie sokolej złożył również ks. prob. Klitsche i p. Ziętowski.

Z Ligi Morskiej i Kolonjalnej w Janikowie. Oddział Ligi Morskiej i Kolonjalnej w Janikowie założony został jako pierwszy w Wielkopolsce przed 10 laty. Ostatnie walne zebranie wykazało, że janikowska Liga przy poparciu społeczeństwa wywiązała się ze swego zadania należycie. Zebranie zagaił prezes p. Paweł Wieszok. Przewodniczącym walnych obrad wybrano kierownika szkoły p. Jana Wojciechowskiego, a sekretarzem ppor. rez. p. Wł. Klameckiego. Ze sprawozdań prezesa p. Wieszoka i sekretarza p. Ed. Wesołowskiego wynika, że Liga liczy 126 członków. Do nowego zarządu weszli pp.: Paweł Wieszok prezes, wiceprezes Edmund Dratwiński z Inowrocławia, sekretarz Edm. Wesołowski, zastępca Edm. Gill, skarbnik Wł. Ledworowski, doradca techniczny Franc. Jaworowicz, referent oświatowy kier. szkoły Jan Wojciechowski, ławnicy pp.: Grützmacher, Rommel i Pujanek. Komisję rewizyjną tworzą pp.: B. Thimmówna i W Jarosławska.

Dziesięciolecie Tow. Kobiet „Dąbrówka“ w Mątwach. Tow. Kobiet „Dąbrówka“ w Mątwach obchodziło 10-lecie istnienia. Uroczystości jubileuszowe rozpoczęły się nabożeństwem w miejscowym kościele, dokąd udały się towarzystwa miejscowe z sztandarami wraz z delegacjami siostrzanych towarzystw z Inowrocławia z Tow. „Zgoda“, „Jedność“, Tow Kobiet z parafji Matki Boskiej, dalej z Szymborza, Gniewkowa, Turzan, Szadłowic, Kruszwicy,

Brudy sanatorów poznańskich przed sądem.

Dalszy ciąg sensacyjnej rozprawy o interwencje pos. Jeszkego.

Poznań. W sali sądu grodzkiego odbył się ciąg dalszy sensacyjnej rozprawy dr. Jeszke contra Sonnewend. Jak już donosiliśmy w obszernych sprawozdaniach poprzednich, rozprawa toczy się z oskarżenia prezesa wojewódzkiego BBWR. posła adwokata dr. Witolda Jeszkego przeciw b. legjoniście, artyście-malarzowi Sonnewendowi o to, że p. Sonnewend miał rzekomo niesłusznie rozgłaszać wieści

o płatnych interwencjach poselskich dr. Jeszkego w sprawie aptek.

Po załatwieniu wstępnych formalności sąd przystąpił do przesłuchania świadka Mielcarskiego Mieczysława, aptekarza z Trzemeszna. Jest to jeden z pięciu aptekarzy, których sprawy prowadził dr. Jeszke. Do dr. Jeszkego udał się świadek na skutek polecenia prezesa związku aptekarzy, jednakże przyznaje, że nie wiedział, iż dr. Jeszke jest syndykatem Związku. Dalej świadek zeznaje, że wpłacił dr. Jeszkemu 100 zł zaliczki. Sprawa jego dotychczas nie została jeszcze załatwiona. Jak następnie wyjaśnia strona skarżąca, św. Mielcarski ma

sprawę kryminalną na skutek podejrzenia, że spowodował samobójstwo

jednej ze swych laborantek w aptece w Margoninie. Po wyjaśnieniu tego niesłusznego podejrzenia będzie mógł bez przeszkód prowadzić aptekę w Trzemesznie

Po zwolnieniu świadka odczytano pismo z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, które donosi o decyzji

niezwolnienia świadka naczelnika Eug. Bieleckiego z tajemnicy urzędowej.

Następnie przewodniczący zarządza odczytanie uzasadnienia opinji sądu klubowego BB. w sprawie dr Jeszkego.

Uzasadnienie opiera się na stwierdzeniu, że sprawy aptekarza prowadzone przez dr. Jeszkego były to zawodowe czynności adwokata, a nie interwencje poselskie. Dalej w kwestji wynagrodzeń uzasadnienie mówi, że 5000 zł nie jest nietylko wygórowanem honorarjum, ale mogło ono być większe.

Uzasadnienie rozpatruje kolejno wszystkie sprawy aptek i przychodzi do wniosku, że zarzuty postawione dr. Jeszkemu są nieuzasadnione, tem bardziej, że dr. Jeszke jest doradcą prawnym Związku Aptekarzy.

Oskarżony p. Sonnewend atakuje gwałtownie to uzasadnienie, twierdząc, że nie może być miarodajne, gdyż sąd klubowy przesłuchał tylko jedną stronę t. j. dr. Jeszkego. Uzasadnienie podpisał tylko sen. Bogucki — mówi oskarżony — a on sam

za interwencję w sprawie pożyczki dla Polski zażądał 12 miljonów dolarów.

Oskarżony zaznacza, że będzie się bronił do ostatniego. „Jabym nie chciał opinji rozogniać w Poznaniu. Jestem jednak na wszystko przygotowany. Znam i poruszę jeszcze takie rzeczy, że się będzie Poznań palił!“ — zakończył swe ostre przemówienie p. Sonnewend.

Pierwszy wygłasza plaidoyer p. dr. Kręglewski, który zajmuje się stroną prawną. W końcowych zdaniach mówca ostro krytykuje działalność p. Sonnewenda, co wywołuje protesty ze strony oskarżonego. P. adw. Iżycki charakteryzuje działalność społeczną swego mandata i przeciwstawiając mu postępowanie oskarżonego.

Obaj zastępcy oskarżyciela wnoszą o ostry wymiar kary. W mowie obrończej p. dr. Celichowski odpiera zarzuty i ataki zastępców oskarżyciela na p. Sonnewenda.

„Co właściwie powiedział p. Sonnewend“? — zapytuje mówca. Otóż w rozmowie z p. Milewskim wyraził się: „...naprzykład p. Jeszke pobrał za interwencje w sprawie aptek 50000 złotych“. Nie biorąc pod uwagę sumy —

zgadza się z prawdą, że p. Jeszke interwenjował i że brał pieniądze.

Czy miał słuszność, czy nie, to zależy od punktu widzenia. Wypicie kieliszka wódki nie jest przestępstwem. Ale kiedy wypiję ten kieliszek wódki, należąc do Stowarzyszenia Abstynentów sprawa inaczej wygląda. P. dr. Jeszke jest w porządku z etyką adwokacką ale czy jest w porządku z ideologją marsz. Piłsudskiego, którego obóz wywiesił na sztandarze postanowienie, że

„posłowi nie wolno interwenjować u władz bez zgody klubu“.

Czynności p. dr. Jeszkego — mówi dr. St. Celichowski — nie można tak wyraźnie rozdzielić na czynności adwokata i czynności posła. Trzeba wziąć pod uwagę wpływ sugestywny dygnitarza, który przychodzi do urzędu, zwłaszcza jeżeli należy do obozu rządzącego. Zastępcy oskarżyciela określają czynności dr. Jeszkego jako dobry uczynek. Czy za dobry uczynek bierze się wynagrodzenie?

Oskarżony Sonnewend prosi w swem przemówieniu o uwolnienie od winy i kary. Następuje jeszcze dłuższa polemika stron, poczem sąd ogłasza postanowienie, że wyrok zostanie ogłoszony dnia 10. bm. o godz. 9 w sali 26 sądu grodzkiego.

Skuteczna obława na groźnych bandytów

Szamotuły. Mieszkańcy powiatu szamotulskiego żyli od kilku tygodni pod terorem groźnych bandytów: Walentego Frankiewicza vel Frankowskiego (podszywającego się również pod nazwisko Ericha Frankego i Teofila Piotrowskiego) i niejakiego Jana Marszolika.

W wyniku przeprowadzonej obławy natrafiono na trop zbrodniarzy. Przy wydatnej pomocy ludności osaczono niebezpiecznych przestępców w pobliżu miejscowości Haust w chwili, gdy usiłowali oni przekroczyć pas graniczny.

Bandyci ostrzeliwali się do upadłego. Marszolik widząc, że znajduje się w sytuacji bez wyjścia, poddał się. Frankowski natomiast, ciężko ranny, zdołał umknąć i ukrył się w lesie po stronie polskiej.

Pościg policji za groźnym bandytą Frankowskim uwieńczony został pomyślnym wynikiem. Pięciu posterunkowych ujęło Frankowskiego w Ostrorogu, gdzie zbrodniarz ukrył się w pewnem mieszkaniu. W chwili wtargnięcia policji do mieszkania Frankowski siedział na łóżku, pod którym znajdowała się siekiera i dwa nabite rewolwery, każdy 10 nabojami. W czasie ubezwładnienia niebezpiecznego przestępcy jeden z policjantów został przez Frankowskiego pokąsany w rękę. Skuty w kajdany, odstawiony został Frankowski do więzienia w Szamotułach.

i Sławka Małego. Uroczystą sumę odprawił ks. prob. Jaśkowski i przemówił do druhen w serdecznych słowach. Następnie odbyła się uroczysta akademja, którą zagaił ks. prob. Jaśkowski, witając prezeskę okręgu kujawskiego p. M. Znaniecką z Jeront, p. Stopową i członkinię głównego zarządu Związku Kobiet Pracujących z Poznania. Po przeczytaniu zarysu z 10 letniej działalności towarzystwa przez sekretarkę p. M. Gorzelańczykową, przemówiła p. Znaniecka. P. Stopowa wygłosiła wykład „O apostolstwie pracy". Złożył życzenia ks. prob. Matuszewski z Góry, poczem przemówił obecny patron ks. Małecki, oraz delegaci miejscowych towarzystw jak: Stow. Młodych Polek „Promyk" z Tupadł, Tow. Sokół, Tow. Powstańców i Wojaków, Tow. śpiewu „Halka", miejsc. Straż Pożarna, Tow. Hodowców Gołębi, oraz delegatki powyżej wymienionych Tow. Kobiet Pracujących. Bardzo udatnie zaśpiewało Tow. śpiewu „Halka" pod dyrygenturą p. Webera. Dalszy program wypełniły deklamacje, wygłoszone przez pp.: Reymannównę, Durnowską i Wieczorka.

W Kółku Włościanek w Niszczewicach—Broniewo odbył się kurs bieliźniarstwa i robót, prowadzony przez instruktorkę p. Zduleczną. Na zakończenie kursu urządziło Kółko w Złotnikach Kujawskich w sali p. Polaszewskiego wystawę robót bardzo starannie wykonanych. Po zamknięciu wystawy została odegrana sztuczka teatralna „Zaręczyny w plantacjach", którą doskonale wykonały pp.: Marja i Teresa Orlikowskie, Józefa Wojciechowska, Prakseda Jaskulska oraz pp.: Wład. Orlikowski, Alojzy Jaskulski i Jan Wojciechowski, a w końcu śliczny wierszyk deklamowała Janinka Zalczanka. Ks. prob. Bykowski z Liszkowa w serdecznych słowach przemówił do włościanek, wyrażając uznanie Kółku i prezesce p. Hoppowej z Czystego.

Wieczór pieśni i aryj operowych. Dnia 13. bm. o godz. 19,30 odbędzie się w sali hotelu Basta wieczór pieśni i aryj operowych przy współudziale głośnego tenora p. Bolesława Sobierajskiego i śpiewaczki operowej scen zagranicznych Marji Miłoszewskiej przy akompanjamencie p. Karin-Kiehn. 20 proc. czystego dochodu przeznacza się na bezrobotnych miasta Inowrocławia.

Turniej szachowy o mistrzostwo miasta Inowrocławia. W dniu 18 stycznia rozpoczął się turniej szachowy o mistrzostwo miasta z udziałem 14 zawodników. Stan turnieju po 6 rundzie jest następujący: pp. inż. Tomaszewicz 5 pkt., Burdelak, Kozłowski i Kwiatkowski 4 pkt., Dąbrowski, Hejek po 3½ pkt., Drogowski i Gutowski po 2½ pkt., Lewandowski, Rzepka i Wyszyński po 2 pkt, Drauszke i Bodendorf po 1½ pkt. i Nickowski 1 pkt.

Walne zebranie chóru farnego przy kościele św. Mikołaja zagaił prezes i dyrygent p. prof. Sobieski. Przewodniczącym walnego zebrania wybrano p. prof. Sobieskiego, sekretarzowała p. Kośmicka, ławnikami byli pp.: Krajewska i Stanisław Tadeja. Z sprawozdania kierownika chóru p. prof. Sobieskiego wynikało, że chór pracował intensywnie. Po udzieleniu zarządowi absolutorjum wybrano prezesem ponownie p. prof. Sobieskiego, wiceprezesem p. Nowaka, sekretarzem p. Szafrańską, skarbniczką p. Sauerównę, na ławników pp.: Lewandowską Marję, Durską, Krajewską, Urbańskiego i Stróżewskiego. Delegatami do okręgu zostali pp.: Nowak i Stróżewski.

ZMARLI.

Ś. p. **ks. Teofil Schulz,** długoletni proboszcz w Gronowie, w dekanacie chełmżyńskim.

GRUDZIĄDZ

Apteka dyżurna: „Pod Łabędziem" przy Głównym Rynku.

Kalendarzyk teatralny.

Czwartek — „Żołnierz królowej Madagaskaru".

Piątek — Teatr nieczynny.

Sobota po poł. — „Karnawał dziecięcy".

Z TEATRU.

Staraniem Stowarzyszenia Urzędników Komunalnych, urządzone zostanie przedstawienie w czwartek na którem odegrany zostanie **„Żołnierz królowej Madagaskaru".**

„Karnawał dziecięcy" w wykonaniu teatru dziecięcego pod kierunkiem H. Kantarowiczowej, odegrany zostanie w sobotę, o godz. 16,15. Ceny miejsce najniższe.

Kino Apollo: „Noce Marokańskie".
Kino Gryf: „Cud wilków".
Kino Nowości: „Tarzan i złoty lew".
Kino Orzeł: „Wojna gazowa".

Wielka akademja ku czci Ojca św. Piusa XI. W piątek, 12. bm. o godz. 20 w sali „Tivoli" urządza „Akademja Katolicka" uroczystą akademję ku czci Ojca św. Piusa XI. Program: Wykład prezesa p. prof. Tkaczyka oraz występ orkiestry chóru kościelnego. Akademja urozmaicona deklamacjami. Katolicy! Stawmy się licznie na tę akademję i pokażmy światu całemu, że katolicy Grudziądza stoją wiernie przy Stolicy Apostolskiej.

Walne zebranie Koła Przyjaciół Harcerstwa odbędzie się dnia 12. bm. o godz. 18 w auli gimn. klasycznego z nast. programem: zagajenie i wybór przewodniczącego walnego zebrania; odczytanie protokółu z ostatniego walnego zebrania; sprawozdanie przewodniczącej z całorocznej działalności Koła; sprawozdanie skarbnika; sprawozdanie komisji rewizyjnej i udzielenie absolutorjum ustępującemu zarządowi; wybór zarządu i komisji rewizyjnej; wolne głosy. W razie nieprzybycia przewidywanej statutem ilości członków, pół godziny później odbędzie się zebranie, którego uchwały będą prawomocne. Na powyższe walne zebranie członków K. P. H., rodziców i młodzież harcerską zaprasza Zarząd K. P. H.

Baczność, Hallerczycy i Drużyniacy! W niedzielę, 14. bm. obchodzi tut. Placówka Związku Hallerczyków w lokalu p. Marchlewskiego, Wybickiego 29 rocznicę wiekopomnej bitwy pod Rarańczą, stoczonej przez słynną II. Brygadę Legjonów Polskich pod wodzą gen. Józefa Hallera. Program obchodu składa się z odczytu, deklamacyj i śpiewu. Początek o godz. 17. Uprasza się o przybycie wszystkich członków z rodzinami i drużyniaków.

Chleb dla bezrobotnych. Miejski Komitet do Spraw Bezrobocia podaje do wiadomości, że za bony na pieczywo, wydawane bezrobotnym przez Wydział Opieki Społecznej mogą bezrobotni otrzymać chleb tylko u piekarzy ze względu na rabat, jaki pp. piekarze komitetowi udzielają. Rachunki przyjmować się będzie tylko od piekarzy. Wydawane bony zaopatrzone będą każdorazowo w datę dnia, w którym się je wydaje i tracą swoją ważność po upływie 12 dni od daty wystawienia czyli najpóźniej

trzynastego dnia powinny wpłynąć z rachunkiem do Wydziału Opieki Społecznej Ratusz, pokój 112. Późniejsze zgłoszenia nie będą uwzględnione. Bony bez daty względnie z starą datą są nieważne.

Wśród śpiewaków „Echa". Chór męski „Echo" rozwija się bardzo dobrze i cieszy się wielką popularnością wśród obywatelstwa. Zarząd z prezesem p. Piłatem na czele zgotował swym członkom za te trudy i znoje roku całego ucztę skromną, na którą zaproszono miłych gości, a więc zarząd okręgu śpiewaczego pp prezesa Czesława Nowackiego, dyrygenta prof. p. Dawidowicza, sekretarza Dominickiego, dalej kapelmistrza 64 pp. p. por. Szpuleckiego, prezesa „Lutni" p. prof. Delewskiego, dyrygentów kół bratnich pp. Blocha i Osińskiego, repr. starostwa p. Jabłońskiego, oraz prasę. Przy fortepianie zasiadł p. Malinowski. Prezes p. Piłat w serdecznych słowach powitał wyżej wymienionych oraz licznie zebraną drużynę śpiewaczą. Przemawiali: prezes okręgu p. Czesław Nowacki, red. Kunz, dyrygent okręgowy p. prof. Dawidowicz i prezes p. Piłat. Śpiewacy wykonali cudne pieśni, a p. Malinowski z uczuciem grał na fortepianie. Wszystkich rozweselił p. Szczepański.

Kradzieże. Kierownik Zakładów Graficznych Kulerskiego w Tuszewie, zgłosił kradzież papieru 1 i pół roli, wartości 200 zł. Kleszczyńska Olga zam. przy ul. Droga Łąkowa zgłosiła kradzież torebki z gotówką 30 zł w sklepie przy ul. Toruńskiej. Nidzgórski Klemens i Karaś Stanisław, zostali przytrzymani na kradzieży węgla z wozów na ul. Tuszewska Grobla.

Ojcowie miasta radzą.

Grudziądz, 8 lutego.

Zagaił posiedzenie rady miejskiej mec. Szychowski, protokół z poprzedniego zebrania odczytał p. asesor Śliwa.

P prezydent Włodek uroczyście wprowadził w urząd 2 radców pp. J. Kwaśniewskiego Ch. D. i mec. Sielskiego Stron. Miesz., oraz odebrał przyrzeczenie radzieckie od nowych radnych pp. Pawła Bączyńskiego, Nowakowskiego, Tośkowskiego. Maciejewskiego i Ziółkowskiego.

Jako najstarszy wiekiem obejmuje przewodnictwo radny p. Lewandowski, a ławnikami zostali pp.: Szałucki i Baranowski. Prezesem rady miejskiej wybrano po raz 12 p. mec. Szychowskiego, jego zast. p. dr. Maj, II. zast. Kotlenga, sekretarz p. Paweł Bączyński, zast. Górski.

Zanim przystąpiono do odczytania preliminarza budżetowego zabrał głos p. prezydent Włodek, który prosi ze względu na to, że wydaje się 180 000 zł na bezrobotnych, o przyjęcie budżetu, który w stosunku do zeszłorocznego jest zmniejszony o 680.000 zł. Referował budżet p. radny Barańczak, który w dochodach i w rozchodach 3220308 zł wynosi, lecz dyskusja się tak przeciągnęła, że niestety budżetu nie uchwalono, a zebranie o godzinie 23,50 przerwano odkładając takowe do dnia następnego.

Z ubolewaniem stwierdzić wypada, że skreślono 10.000 zł z sumy 12 tysięcy na wychowanie fizyczne, a toć ta suma jest konieczną. Za to powinno się inne pozycje skreślić. Radni powinni bezinteresownie dla miasta pracować a nie tak jak to czynił p. Kamrowski, który wziął za rewizję 10000 zł, a jeszcze twierdzi, że to mało, powinien wziąć 11 000 zł. Zdziwienie ogarnęło wszystkich, że p. prezydent miasta miał odwagę tego pana bronić. W budżecie jest wiele jeszcze luk, lecz tych nie ruszono a szkoda, bo dla miasta mogłoby to być korzystne.

P. prezydent prosi pp. radnych, aby przyjęli cały budżet, bo tenże koniecznie musi być uchwalony. Ponieważ rada miejska na to się nie zgodziła, magistrat wraz z p. prezydentem salę opuścił.

ŁASIN. Inauguracyjna akademja Chrześcijańskiego Uniwersytetu Robotniczego w Łasinie nie odbędzie się w czwartek, 11. bm. tylko w piątek, 12. bm. o godz. 20 w sali p. Szpitera. Program urozmaicony występami artystycznemi znanego muzyka p. prof. Tomaszewskiego z Grudziądza i wykładem prezesa Stow. Ch. U. R. p. Albina Nowickiego.

Toruń.

Nocny dyżur ma do dnia 12. bm. apteka „Pod Lwem", Rynek Nowomiejski.

Z TEATRU TORUŃSKIEGO.

Dnia 11. bm. o godz. 20 tryskająca humorem farsa „Awantura w raju" ciesząca się niebywałem powodzeniem dzięki znakomitej grze całego zespołu.

Dnia 13. bm. o godz. 16 bajki dla dzieci „Czarodziejska fujarka" i „Białośnieżka". Przedstawienie zakupione przez kolejowców.

Pokaz jazdy figurowej na lodzie. Zawody w jeździe szybkiej na lodzie i pokazy jazdy figurowej odbędą się przy sprzyjającej pogodzie dnia 14. bm. na ślizgawce przy ul. Mickiewicza. Początek zawodów w jeździe szybkiej o godz. 10-ej, w jeździe figurowej o godz. 18. Zgłoszenia przyjmuje się w kasie.

Związek Reemigrantów i Optantów w Toruniu protestuje. W związku z barbarzyńskiemi i bestjalskiemi napadami bojówek niemieckich w Dębówcu i Jedwabnie oraz Królewcu, gdzie bandy hitlerowskie pobiły obywateli polskich, tudzież wobec pojawienia się w dzienniku berlińskim artykułu o rzekomem sprzedawaniu w naszym kraju córek przez swych ojców handlarzom żywym towarem, odbyło się dnia 7. bm. w Toruniu zebranie protestacyjne Związku Reemigrantów i Optantów na którem uchwalono ostrą rezolucję.

Zjazd inspektorów szkolnych. W dniach 8 i 9 bm. odbył się w państw. seminarjum żeńskiem w Toruniu zjazd inspektorów szkolnych powiatowych okręgu szkolnego pomorskiego, przy udziale wojewody pomorskiego p Kirtiklisa. Obradom przewodniczył kurator okręgu szkolnego pomorskiego p. dr. Pollak.

Doroczne święto podchorążych marynarki w Toruniu. Przypadające na dzień 10 bm. święto Szkoły Podchorążych Marynarki Wojennej w Toruniu przełożone zostało na dzień 13 bm. i odbędzie się według następującego programu: Godz. 10 nabożeństwo, odprawione przez ks. prałata Sienkiewicza w kościele garnizonowym. Po nabożeństwie defilada. Tak w kościele jak i podczas defilady przygrywać będzie orkiestra reprezentacyjna dowództwa floty w Gdyni. Po południu o godz. 4 odbędzie się w Teatrze Miejskim akademja, na program której złożą się: zagajenie, deklamacja podch p. Jekiela, koncert fortepianowy ppor. mar. Stoklasa, chór podchorążych marynarki, koncert orkiestry dowództwa floty w Gdyni pod bat. kapelmistrza kpt. Dulina. Bilety na akademję bezpłatne można odbierać w adjutanturze do dnia 10 bm.

Z walnego zebrania Związku Inwalidów Wojennych w Podgórzu. Doroczne walne zebranie Związku Inwalidów Wojennych w Podgórzu odbyło się przy licznym udziale członków i gości. Obradom przewodniczył p. Salmoński. Po sprawozdaniu rocznem uchwalono zarządowi absolutorjum i wybrano na rok następny zarząd w składzie pp.: Wierzchowski Ludwik - prezes, Salmoński - zast. prezesa, Joeck Leon - sekretarz, Beliński - zast. sekretarza, Graczyk - skarbnik, Sommerfeld - zast. skarbnika. Do komisji rewizyjnej weszli pp: Skrzypczak, Kruszyński, Domański, Jabłoński i Buller; do sądu honorowego pp.: Salmoński, Urbański, Wiśniewski, Nowicki, Młynarkowa. Jako delegaci wybrani zostali pp.: Wierzchowski, Graczyk i Joeck.

Wykłady o Prusach Wschodnich. W ciągu wielkiego postu Związek Obrony Kresów Zachodnich organizuje w Toruniu w auli państw. gimnazjum męskiego cykl wykładów o Prusach Wschodnich. Wygłoszone zostaną następujące odczyty: 11 lutego br. p. Olech: „Problem Prus Wschodnich. 25 lutego br. p. dr. Roman Lutmann: „Położenie gospodarcze Prus Wschodu." 3 marca br. p. prof. Machinko: „Stosunki narodowościowe i ludnościowe w Prusach Wsch." 10 marca br. p. prof. Bożko: „Z dziejów Prus Wschodnich". 17 marca br. p. prof. Kublin: „Podróż po Prusach Wschodnich". Początek odczytów o godz. 20. Wstęp na odczyt dla dorosłych 20 gr, dla młodzieży 10 gr.

Tczew.

Dziesięciolecie koronacji Ojca św. w Tczewie. Dnia 12. bm. jako w dzień przypadającej rocznicy dziesięciolecia koronacji Ojca św., odbędzie się w kościele farnym św. Krzyża o godzinie 8 rano uroczysta msza św. dziękczynna, a po niej „Te Deum" wśród bicia dzwonów i modły za Ojca św. Towarzystwa nie omieszkają wysłać delegacyj sztandarowych do kościoła.

Walne zebranie „Sceny" w Tczewie odbyło się w małej salce Hali Miejskiej. Uchwalenie statutu trwało dość długo, albowiem przeprowadzono nad nim bardzo rzeczową i taktyczną dyskusję. W myśl nowego statutu Stow. zarejestrowane będzie w sądzie. Do zarządu weszli następujący członkowie: na prezesa p. Kopf, wiceprezes p. Flammer, sekretarz p K. Blichewicz, skarbnik p. Litarowicz, p. mec. Ćwiklińska reżyserem.

Pierwszy odpust na Kalwarji w Pakości pod Inowrocławiem.

Najdrogocenniejszą spuściznę, którą zostawił Francesco Bernardone, Biedaczyna z Asyżu, duchownym swoim synom, jest miłość Chrystusa ukrzyżowanego. Otrzymawszy rany Chrystusowe w pamiętny dzień 17 września 1224 r. na uroczej górze Alwerni, pragnął pozyskać cały świat dla cierpiącego Pana Jezusa. Od czasu jego podróży do Ziemi świętej Ojcowie Franciszkanie są „stróżami Grobu Pańskiego". W obronie świętych miejsc wielu synów św. Franciszka poniosło śmierć męczeńską. Nowe szeregi bohaterów w bronzowym habicie z całej kuli ziemskiej ich zastąpiły, a do dziś dnia z każdej prowincji franciszkańskiej wszystkich narodowości przynajmniej jeden członek należy do rycerzy-obrońców Grobu Pańskiego. Jest to ich zasługą, że zaprowadzono najpierw w kościołach franciszkańskich nabożeństwo dziś tak ulubione przez wiernych Drogi Krzyżowej. W myśli swego założyciela OO. Franciszkanie założyli w wszystkich prawie krajach t. zw. Kalwarje na wzór miasta Jerozolimy. W Polsce mamy takie pątnicze miejsca w Wejherowie na Pomorzu, Górę Kalwarję pod Warszawą, Kalwarję Żebrzydowską, Alwernię i Kalwarję Pacławską w Małopolsce, na Śląsku Górę św. Anny i w Wielkopolsce Pakość, słynną Kalwarję ostatnio odnowioną z okazji 300-lecia założenia.

Kalwarję w Pakości objęli OO. Franciszkanie w październiku ub. r. Tego roku już sami obchodzić będą odpusty na tejże Kalwarji, którą rząd pruski im zabrał. Zbliża się pierwszy odpust piątków wielkopostnych. Jest to coprawda mały odpust, należy się jednak spodziewać, że wierni licznie się stawią na Kalwarji, aby po raz pierwszy razem ze Synami Wielkiego Miłośnika Męki Pańskiej dzień ten uroczysty obchodzić.

Z okazji tego odpustu OO. Franciszkanie na nowej tej na razie małej placówki na górze kalwaryjskiej najserdeczniej zapraszają wszystkich czcicieli Chrystusa ukrzyżowanego z bliska i daleka.

Porządek w pierwszy piątek wielkopostny t. j. 12. bm. będzie następujący: O godz. 8 uroczysta msza św. w parafjalnym czyli poklasztornym kościele, poczem wyrusza procesja krótszą drogą na Kalwarję, do kaplicy Piłata, gdzie się zaczyna Droga Krzyżowa. W razie pogody będzie kazanie pierwsze przy pomniku Serca Jezusowego na rynku jerozolimskim, jeżliby pogoda nie sprzyjała, w kaplicy Heroda. Potem w dalszym ciągu odprawi się Drogę Krzyżową. Procesja mniejwięcej będzie o godz. 11 na Górze Kalwaryjskiej, tam nastąpi suma z kazaniem.

Odpust kończy się nieszporami i całowaniem relikwji Krzyża św.

O ciepłe napoje i skromny posiłek dla pątników postarają się z starofranciszkańską gościnnością Ojcowie na Kalwarji.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 11 lutego 1932 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Objaw. N. M. P. w Lourdes, Dezyderjusza.

Wschód słońca: godz. 7,26.

Zachód słońca: godz. 17,03.

—::—

— **MUZEUM MIEJSKIE** przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10 do 16-ej, w niedzelę i święta od 11 do 14-ej. Obecnie zbiorowa wystawa obrazów prof. Bartla z Poznania

— **Bibljoteka Tow. Przyjaciół Francji** otwarta w poniedziałki i czwartki od 6—7, ul. Cieszkowskiego 3.

—::—

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, „Sztuba" Leczyckiego na tle stosunków szkolnych.

W piątek efektowna operetka Abrahama **„Wiktorja i jej huzar".**

„Miód Kasztelański" w Teatrze Miejskim.

W sobotę 13 bm. premjera pełnej swojskiego humoru komedji Kraszewskiego **„Miód Kasztelański"**, który przetrwał próbę sceniczną i dziś świetnie bawi publiczność Cechuje ją żywość wrażeń, jowjalność. Jest ona zdrowym wypoczynkiem dla duszy Autor wyzyskał pogodny niefrasobliwy nastrój. „Miód Kasztelański" jest ładną komedją czysto polską.

Przedstawienie popołudniowe dla młodzieży w Teatrze Miejskim.

W niedzielę po poł. piękna baśń **„Odzyskane serce".**

W niedzielę 14 bm. o godz. 20-ej wiecz. operetka **„Wiktorja i jej huzar".**

—o—

Zabezpieczenie domowych urządzeń wodociągowych od zamarzania.

W związku z obecnemi mrozami Zarząd Wodociągów i Kanalizacji przypomina właścicielom domów i osobom zainteresowanym, że najlepszą ochroną przeciw zamarzaniu wodociągów jest zabezpieczenie stałej cyrkulacji wody w domowych rurociągach.

Wobec powyższego **nie należy domowych urządzeń wodociągowych zamykać na noc,** a przeciwnie, należy starać się zabezpieczyć ruch wody w rurociągach, w jakim celu zaleca się conajmniej **zostawić otwarte kurki wodne na najwyższem piętrze.**

—::—

— **Uroczystości papieskie w radjo.** W piątek dnia 12-go lutego o godzinie 11 min. 30 nadana będzie przez watykańską stację radjową, końcowa uroczystość w związku z 10-leciem pontyfikatu Piusa XI.

Odezwa!

Cały świat katolicki obchodzi z uczuciami głębokiego hołdu i czci **10-lecie błogosławionych rządów Namiestnika Chrystusowego — Papieża Piusa XI.**

Państwo i społeczeństwo polskie, pomne swego wielkiego posłannictwa i wiekowej tradycji ma ponadto szczególny powód święcenia jubileuszu rządów wielkiego Papieża, ponieważ jako pierwszy nuncjusz papieski w Odrodzonej Ojczyźnie naszej dał niezbite dowody, że wierzy w Jej wielką przyszłość, że z Nią gotów dzielić dolę i niedolę, że Ją gorącem sercem ukochał.

Słuszną więc jest rzeczą, że wszyscy obywatele miasta Bydgoszczy w niedzielę, dnia 14 lutego br. dadzą godny wyraz swoim uczuciom wobec Najdostojniejszego Jubilata na Tronie Piotrowym przez wywieszenie chorągwi, udział w nabożeństwach dziękczynnych i akademjach uroczystych.

Komitet Obchodu Jubileuszowego Jego Świątobliwości Papieża Piusa XI.

(—) Dr. J. Bereta, starosta grodzki. (—) K. Beyer, prezes Rady miasta Bydgoszczy. (—) Dr. T. Chmielarski, prezydent miasta Bydgoszczy. (—) Ks. kan. J. Schulz, prob. parafji farnej. (—) Generał W. Thommée, dowódca 15 D. P. (—) M. Żukwa, prezes Sądu Okręgowego.

W myśl powyższej odezwy odbędzie się uroczystość jubileuszowa Jego Świątobliwości Papieża Piusa XI według następującego porządku:

O godz. 9-tej w kościele Farnym uroczyste nabożeństwo dziękczynne z odśpiewaniem hymnów: „Te Deum" i „Boże coś Polskę" z udziałem władz państwowych i samorządowych oraz delegacyj towarzystw, instytucyj i wiernych.

O godz. 12,30 Uroczysta Akademja ku uczczeniu jubileuszu J. Św. Papieża Piusa XI **w gmachu Teatru Miejsk.**

PROGRAM:

1. Hymn narodowy: „Jeszcze Polska nie zginęła" — orkiestra wojskowa;
2. Słowo wstępne — wygłosi p. Dr. Bełza, dyr. Bibljoteki m. Bydgoszczy;
3. Hymn papieski — orkiestra wojskowa;
4. Recytacja: „Śmierć św. Piotra" (wyjątek z „Quo Vadis" — p. Kazimierz Wilamowski, artysta Teatru Miejskiego;
5. „Papież Pius XI a Polska Odrodzona" — wygłosi p. kpt. Andrzej Kulwieć, prof. Szkoły Podchorążych;
6. a) „Jubilate...." Beethovena,
   b) Psalm 130 Kochanowskiego — Walewskiego — odśpiewa Tow. Śpiewu „Echo" pod dyr. p. prof. Jaworskiego;
7. Hymn: „Boże coś Polskę" — odegra orkiestra wojskowa.

Uwaga! Wstęp na Akademję bezpłatny — za biletami. Bilety dla władz państwowych, samorządowych, duchowieństwa, wojskowych — rezerwuje i wydaje kasa Teatru do dnia 13 lutego do godz. 2-giej.

Kary sądowe za fałszowanie mleka i masła.

Fałszowanie mleka i masła jest dzisiaj na porządku dziennym; gospodynie, kupując masło na targu nie mogą się ustrzec przed oszustwem i często bardzo padają jego ofiarą. Masło bowiem jest tak wprawnie fałszowane, że na pozór trudno je rozpoznać, dopiero w domu przy użyciu, oszustwo wychodzi na jaw. To samo bywa z mlekiem.

Za takie fałszowanie masła, tutejszy sąd grodzki ukarał Marję Ziętak z Przyłęk, grzywną 300 złotych, która w razie nieściągalności zamienioną zostanie na 5 tygodni więzienia.

Za fałszowanie zaś mleka ukarani zostali: Gustaw Voigtlender z Łochowa grzywną 60 złotych i Marja Wolf z Bydgoszczy grzywną 40 zł.

Walny zjazd Oddziału Wielkopolskiego Związku Harcerstwa Polskiego.

W myśl statutu Z. H. P. odbędzie się w niedzielę dnia 21 lutego b. r. XIII. walny zjazd oddziału Wlkp. Z. H. P. w Poznaniu. Zjazd odbędzie się w auli Miejskiej Szkoły Handlowej, ul. Śniadeckich 54.

Program walnego zjazdu:

Godz. 9: Msza św. w kościele Farnym.

Godz. 10,30: Otwarcie zjazdu w pierwszym terminie.

Godz. 11,30: Otwarcie zjazdu w drugim terminie. Zagajenie oraz odczytanie wniosków i wybór komisyj.

Godz. 13,30: Przerwa obiadowa.

Godz. 15: Obrady w komisjach: drużyn męskich, żeńskich, skarbowej, kolonji i obozów, kół przyjaciół harcerstwa, kapelanów i starszego harcerstwa.

Godz. 17: Obrady komisji głównej.

Godz. 18: Dalszy ciąg obrad plenum: 1) dyskusja nad sprawozdaniami i udzielenie absolutorjum; 2) wybory: do zarządu oddziału, komisji rewizyjnej, sądu harcerskiego, komendanta i komendantki chorągwi; 3) głosowanie nad wnioskami; 4) wolne głosy.

25-lecie mistrzostwa p. J. Błaszaka starszego polskiego cechu rzeźnicko-wędliniarskiego w Bydgoszczy.

Jubileusz 25-lecia mistrzostwa w zawodzie rzeźnickim obchodzi w dniu dzisiejszym znany i ogólnie poważany obywatel bydgoski p. Jan Błaszak.

Urodzony 1873 r. w powiecie strzelnińskim



na Kujawach, jest potomkiem rodziny rzeźnickiej, gdyż i ojciec jubilata śp. Wincenty Błaszak był dzielnym rzeźnikiem. Rzemiosła wyuczył się p. Jan Błaszak w Mogilnie u mistrza Szczepana Plewy. Po odbyciu praktyki udał się jak to mówią „w świat", ażeby wydoskonalić się w swym zawodzie. Pracował w różnych warsztatach w Poznaniu, Berlinie i różnych miejscowościach zagranicą. W r. 1900 osiadł na stałe w Bydgoszczy i wkrótce rozpoczął pracę na własną rękę, t. j. samodzielnie.

Już w roku 1919, kiedy Bydgoszcz z utęsknieniem wyglądała oswobodzenia, zorganizował Towarzystwo Rzeźników Polskich. Z jego inicjatywy przejęto 16 lipca 1920 r. cech rzeźnicki w Bydgoszczy; p. Błaszakowi powierzyli koledzy godność pierwszego cechmistrza. Odtąd bez przerwy pracuje w zarządzie cechu i krzewi oświatę zawodową zwłaszcza wśród młodego pokolenia, opiekując się czeladzią rzeźnicką i terminatorami. Krzewi także ideę spółdzielczości, zakładając wspólnie z innymi światłymi kolegami spółkę zakupu i sprzedaży surowców przy cechu. Od samego jej założenia jest prezesem rady nadzorczej spółdzielni.

Mimo pełnej poświęcenia pracy dla zawodu znalazł Jubilat jeszcze czas, potrzebny dla działalności na niwie społecznej i obywatelskiej. Od r. 1920 jest członkiem rady miejskiej i piastuje godność „ojca miasta" do dnia dzisiejszego bez przerwy. Należy od samego początku do koła radzieckiego Chrześcijańskiej Demokracji i jako taki wszedł w skład rady okręgowej Ch. D., wprowadzając w czyn przykładem i żywem słowem szczytne hasła programu chrześcijańsko-społecznego.

W pracy zawodowej i obywatelskiej dawał Jubilat wzór hartu i męstwa a pomagało mu niezawodnie to, że w domu jego płonęło zawsze szczerozłote polskie ognisko, pielęgnowana była tradycja i cnota ojców.

Gorący patrjota, płomienny chadek, wzorowy obywatel, mistrz w swym zawodzie, może Jubilat, przyjmując dziś serdeczne życzenia — patrzeć z głębokiem zadowoleniem na przebyty piękny i pożyteczny okres życia, który niech przeciągnie się w najdłuższe i najszczęśliwsze lata.

—::—

— **Byłe słuchaczki kursu intendenckiego** Organizacji Przysposobienia Kobiet do Obrony Kraju zechcą się zgłaszać w poniedziałki i czwartki o godz. 19-tej w świetlicy ul. Jagiellońska 15, w celu omówienia dalszych wykładów.

Notatki reportera.

Białe Tygodnie się kończą, zaczynają się szare. — Konduktorzy tramwajów najlepszymi meteorologami. — Czy będzie wojna?

Bydgoszcz, 11 lutego.

(n) Okryte szronem, płatkami śniegu i soplami lodu chorągwie reklamowe, zapowiadające „Białe Tygodnie", zwieszające się z gmachów handlowych, pod wpływem mrozu, a w południe ostrych strzałek słońca — płowieją. Całuny bieli w oknach i witrynach sklepowych i takież same na polach za miastem, nie złudzą nas. Dnie nie są białe, lecz szare, jako ów popiół, którym w świątyniach naszych posypano głowy poważne, przyprószone siwizną oraz główki — utlenione modnie ondulowane.

Aby się dowiedzieć, jaką będziemy mieli pogodę, nie potrzebujemy przeglądać (irytując się często) komunikatów urzędowych. Konduktor tramwajów bydgoskich — numer 56 — wróży lepiej, aniżeli ongiś Falb. Spojrzy na szyny i już wie. Jeżeli są czarne, będzie odwilż. Gdy szyny połyskują, zanosi się na mróz albo na pogodę... Pewien chłopek w Styrji zapoznał uczonego Falba z meteorologją, pokazawszy mu przedtem krowę, która miała różne narowy, zależnie od aury. Falb często się mylił, krowa nigdy...

Falbowi świat naukowy zawdzięcza teorję o „dniach krytycznych". Teorja ta, jak się okazało, nie posiada praktycznie wartości. Przyciągające działania słońca i księżyca mają mieć wpływ na wszystko co nas otacza, sprowadzają burze, trzęsienie ziemi i inne katastrofy. Trudno jednak ustalić miejsce i dokładną datę, gdzie i kiedy nastąpi zapowiedziana katastrofa. Wobec tego trudno też nam odpowiedzieć na zapytanie, skierowane do nas przez żonę pewnego oficera: „Czy będzie wojna?" Zdradzić musimy, że kobieciątko to dopiero niedawno jest po ślubie i niechętnie rozstałoby się z swoim mężem. Gotowa popełnić harakiri albo pójść wspólnie z nim na — front.

Im więcej się mówi i pisze o rozbrojeniu, tem wojna jest bliższa. Czekają na nią z utęsknieniem przemysłowcy i bezrobotni. Jedni myślą o kolosalnych zamówieniach, drudzy obiecują sobie, że na wojnie „sobie wszystko zabiorą". W pałacu pokoju w Hadze szyby wybite kamieniami w 1914 r. już powsadzano. W Genewie aniołek pokoju przypasał szablę do boku. Nawet Liga Narodów pragnie mieć swoją armję, bo inaczej straci zupełnie posłuch.

Junkrzy pruscy i niedoświadczona młodzież nie mogą się doczekać wojny, tak ich świerzbi skóra. Już ją mają (to jest wojnę, nie skórę, bo tę im kto inny teraz garbuje) — na papierze. W Królewcu drukują sensacyjną powieść pod tytułem: „Radjo ogłasza: Polacy wtargnęli do Prus Wschodnich!" Na plakatach reklamowych pokazują mapę z zakreślonemi czerwonym ołówkiem punktami zajętemi już przez wojska polskie, a na okładce ułanów polskich, wjeżdżających do Królewca...

Skutek tej reklamy już się tam objawia: wystraszeni szpisbirgerzy wycofują swe wkłady z banków i skupują złoto.

—*—

Cagliostro w spódnicy.

Z KASJERKI KAWIARNIANEJ OBYWATELKĄ ZIEMSKĄ. — NIEWYBREDNY KOMENDANT GWARDJI CARSKIEJ. — MASAŻYSTKA I AKUSZERKA. — KOCHANKA KRASSINA JAKO SZCZYT KARJERY. — MILJONOWY MAJĄTEK W DWÓCH WALIZKACH. — Z PAŁACÓW DO KRYMINAŁU.

Pola Negri ma obecnie jedną tylko konkurentkę: Panią Marję Ciunkiewiczową, która tak potrafiła swoją osobą zaprzątnąć umysły, że wszystko inne z zainteresowania opinji publicznej musiało ustąpić na drugi plan. Stała się ona bohaterką skandalu, i to nie kinowego, tylko rzetelnego skandalu, z podkładem prawa karnego, policji, prokuratury itd.

Początki pani Ciunkiewiczowej są skromne. Była przed wojną kasjerką w małej kawiarence warszawskiej przy ul. Bielańskiej. Tam poznał się z nią i ożenił właściciel ziemski Dramiński. Ludzie z tej sfery rzadko żenią się z kasjerkami. Jeżeli go ona jednak do tego przywiodła, to jest dowodem, że posiadała niepospolity umysł i koncepcję życia. Do tego dołącza się i szczęśliwy przypadek. Bo ów Dramiński umiera niebawem i zostawia jej skromną fortunę. Młodej wdowie wchodzi w drogę baron von Engelhard, dowódca petersburskiego pułku gwardji. Z tym pani Marja żyje już dłuższy czas na wiarę. Jeżeli jej małżeństwo było spekulacją, to konkubinat z komendantem gwardji mógł być wypływem sentymentu. A ponieważ jest to stosunek zazwyczaj nietrwały, więc pani Marja w trosce o zabezpieczenie sobie przyszłości odbywa kurs akuszeryjno-masażowy, i kończy go z dyplomem. Zostaje masażystką. Jest to — w pewnych warunkach naturalnie — bardzo intratny zawód. Trafił jej się jednak drugi mąż, niejaki p. Charłupski. Ale ten nie wytrzymał długo. Pani Marja z panny, mężatki i wdowy rozstaje rozwódką. Wykosztowała zatem wszystkie stany — prawdopodobnie do samego dna.

Niechcąc wracać do akuszerji i do położnic, otwiera małą kawiarenkę w Warszawie, która — rzecz nie do pomyślenia przy takiej właścicielce — niebawem bankrutuje. Teraz wypływa na widownię pewien bankier warszawski, pan G., żyd naturalnie. Ofiarował się on pani Marji uprzyjemnić życie. Zgodziła się. Nie było jeszcze wtedy i Hitlera i nikt nie rzucał hasła o obowiązku podtrzymywania czystości rasy. Potem wybucha wojna i pani Charłupska ginie na parę lat w bolszewickim potopie.

Wypływa, ale już u boku potentata sowieckiego Krassina, jako jego towariszczka. Oparta o taki filar przychodzi w tajemniczy sposób do wielkiego majątku. Gromadzi złoto i brylanty na Krymie Ale cóż znaczą takie bogactwa pod panowaniem Stalinów i podobnych mu rzezimieszków? Dziś są, jutro mogą być skonfiskowane. Więc p. Charłupska stara się wywieźć je zagranicę, co jest pod karą śmierci zakazane.

Los jej jednak sprzyja. Jej potężny opiekun Krassin zostaje mianowany posłem sowieckim w Londynie. W jego dyplomatycznych kufrach lokuje zatem, co ma i z tym nietykalnym na żadnej granicy bagażem dostaje się do Paryża.

Tu dalsze jej losy są jakby zaćmione. Wiemy tyle, że kupuje we Francji pałace, wille, majątki ziemskie i żyje jak arystokratka. Pokusiła się też o trzeciego męża. Został nim p. Ciunkiewicz. Ale i ten długo nie wytrzymał. Pani Marja Jakucka (jest to panieńskie nazwisko naszej bohaterki) zostaje rozwódką poraz drugi.

W ostatnim czasie zatęskniła za Polską, gdzie miała dwie siostry. Wraca więc do Warszawy, zabierając ze sobą olbrzymią część swego majątku w dwóch walizkach. Miały tam być brylanty bezcennej wartości i futra najkosztowniejsze, jakie sobie tylko pomyśleć można. Z Warszawy jedzie do Krakowa, gdzie staje w Grand-Hotelu. I tu dosięga ją katastrofa. Tajemniczy, nieznani i nieuchwytni sprawcy dostają się do jej pokoju, rozcinają walizy i unoszą ich zawartość, ocenianą przez panią Ciunkiewiczową na 3 miljony zł.

Trzy miljony zł w dwóch ręcznych walizkach! Das ist ein starker Tabak — jakby powiedział Niemiec. Pani Ciunkiewiczowa nie rozpaczała jednak. Ubezpieczyła bowiem swój bagaż w paryskim Lloydzie na parę miljonów franków, do którego też zwróciła się o odszkodowanie.

Ta kradzież jest punktem zwrotnym w karjerze pani C. Od tej chwili jej szczęście poczyna się psuć. Lloyd paryski podejrzywa, że kradzież jest sfingowaną i ociąga się z wypłatą odszkodowania. Policji krakowskiej też nie podoba się ten cały interes. Żąda od pani C. spisu skradzionych rzeczy. Przedsięwzięta próba wykazuje, że to wszystko, co p. C. miała mieć w tych dwóch walizkach, nie zmieściłoby się ani w dwóch kistach od fortepianu. Końcowy efekt: aresztowanie i osadzenie naszej bohaterki w więzieniu.

To ostatnie stało się przed paru dniami. O dalszych losach tej pani będziemy naszych czytelników informować. Bo to w każdym razie niezwykła karjera kobiety, która była kochanką i komendanta gwardji carskiej i posła bolszewickiego Krassina. Dwa krańcowo przeciwległe bieguny. Kto umiał się między nimi poruszać, ten zasługuje chyba aby opinja publiczna nim się zainteresowała.

Nowy bank w Warszawie przyjdzie z pomocą urzędnikom.

Obecnie stworzono nową instytucję spółdzielczo-kredytową urzędników pod nazwą: Spółdzielczy Bank „Kredyt Urzędniczy“ z siedzibą w Warszawie przy ul. Marszałkowskiej nr. 129.

Zadaniem banku będzie udzielenie pożyczek urzędnikom państwowym, komunalnym, samorządowym i związkom o charakterze zrzeszeń pracowników w całym kraju.

Pożyczki udzielane będą do wysokości 1500 złotych z oprocentowaniem 11 procent w stosunku rocznym.

Bank opatry jest na kapitałach krajowych i zagranicznych, co umożliwia niesienie finansowej pomocy najszerszym rzeszom urzędniczym na normalny procent. (1138)

—::—

— **„Akademja Morska“.** Dnia 11 bm. (w czwartek) o godzinie 20-ej odbędzie się w auli gimnazjum im. Kopernika, plac Kochanowskiego „akademja morska“, staraniem bydgoskiego oddziału Ligi Morskiej i Kolonialnej.

Na program akademji składają się: odczyt na temat: „Rzeczpospolita Polska i Polskie Wybrzeża Bałtyku“, występy pianistki p. Janickiej i tenora p. Jasińskiego przy akompanjamencie p. Klikowiczówny.

Akademję zakończy chór „Echo“ pieśniami „Nasz Bałtyk“ — Nowowiejskiego i „Burza Morska“ — Walewskiego.

Imprezę tę gorąco popieramy. Wstęp 50 groszy i 1 złoty. Pianino Blüthnera firmy B. Sommerfeld.

— **Panie,** życzące sobie wziąć udział w kursie szoferskim, zechcą jak najprędzej zgłosić się do sekretarjatu Organizacji Przysposobienia Kobiet do Obrony Kraju, ul. Jagiellońska 15, we wtorki i piątki od godz. 18—19-tej.

Echa pobytu czeskich śpiewaków w Bydgoszczy.

Dnia 12 listopada 1931 r. wystąpił w bydgoskim Teatrze Miejskim z koncertem świetny **chór śpiewaków czeskich „Opus“ z Brna Morawskiego,** który w swej wycieczce artystycznej po Polsce trafił do naszego miasta. Goście byli zachwyceni zgotowanem im tu braterskiem przyjęciem, czemu dali jeszcze raz wyraz **w broszurze, poświęconej ich wyjazdowi do Polski,** która ukazała się obecnie nakładem „Opusu“. Broszura ta jest miłym dowodem nawiązanej łączności między bratniemi narodami i zawiera, oprócz szczegółowej kroniki pobytu na naszych ziemiach, opracowanej przez prof. M. Kolaję, znanego przyjaciela Polski, także **i głosy prasy polskiej,** poświęcone „Opusowi“.

Przyjęciu w Bydgoszczy poświęcono serdeczne słowa podziękowania i szczerego zachwytu. Szczególnie podkreślony został **udział w tem przyjęciu „Dziennika Bydgoskiego“,** a wiersz **Henryka Zbierzchowskiego p. t. „Na zdar!“,** który nasz poeta poświęcił śpiewakom czeskim, przytoczony jest w dosłownem brzmieniu polskiem i w tłumaczeniu czeskiem. Tak samo przytoczono w dosłownym przekładzie wzmianki i sprawozdania, które w listopadzie ub. r. poświęciliśmy „Opusowi“.

Broszura ta jest jeszcze jednym dowodem, że **dobrze pojęta wymiana kulturalna i artystyczna jest najlepszym fundamentem** przyjaznych stosunków między bratniemi narodami słowiańskiemi.

— **Kto zna rodzinę zmarłego emigranta?** Syndykat Emigracyjny w Warszawie podaje do wiadomości, że dnia 15 maja 1931 r. utonął w rzece Ill pod Strasburgiem, robotnik polski, **Butkiewicz** Józef, zam. ostatnio w St. Etienne. Ś. p. Józef Butkiewicz, syn Tomasza i Elżbiety urodził się w Starznie czy Starzewie (nazwa nieścisła).

Towarzystwo hodowców drobiu, kóz, królików i ogródków działkowych.

W niedzielę dnia 7 bm. o godz. 15 w Pawilonie przy ul. Ciemnej na Bielawkach odbyło się miesięczne zebranie członków, które zagaił prezes towarzystwa naczelnik urzędu pocztowego Stryszek.

Na prośbę Towarzystwa wygłosił referat p. Güntzel, dyrektor Ogrodów Miejskich, dobrze nam znany ze swej pracy twórczej około plantacyj miasta Bydgoszczy, ruchliwy, sprężysty i zasłużony na niwie prac ogrodniczych.

Referat obejmował sprawy: 1) Jak należy uprawiać glebę w ogródkach działkowych na Bielawkach przy ulicy Ciemnej. 2) Jakie nawozy należy zastosować dla warzywa, kwiatów, drzew owocowych, krzewów, truskawek itp. 3) Co należy stosować na tępienie robactwa szkodliwego dla roślin w ziemi.

Pozatem udzielił praktycznych porad co do racjonalnego wykorzystania ogródka działkowego na 200—400 m².

Członkowie z wielkiem zainteresowaniem wysłuchali tak obszerny wykład naszego fachowca, który daje corocznie dowody swej umiejętności w tym kierunku przez piękne urządzanie ogrodów miejskich oraz plant na przedmieściach.

O godz. 18 zamknął prezes Stryszek zebranie, dziękując serdecznie w imieniu towarzystwa p. dyr. Güntzlowi za bezinteresowne przyczynienie się do oświaty w tym kierunku dla dobra członków i całego społeczeństwa.

Gorsząca sprawa.

Naprzemian, gospodarz eksmitował lokatora, a lokator gospodarza.

Między właścicielem domu Na Wzgórze nr. 41, Walentym Baranowskim a jego lokatorem Walentym Sobierajem, pracownikiem tutejszych warsztatów kolejowych, zaistniał jakiś zatarg, nad którym jednak przechodzimy do porządku, piętnując natomiast gorszące zajście, jakie miało tam miejsce.

Przed kilku dniami, gdy Sobieraj wraz ze swą małżonką wyszli z mieszkania zamknąwszy je na klucz, właściciel domu sprowadził ludzi, którym rozkazał **wyłamać drzwi mieszkania i powynosić wszystkie rzeczy Sobierajów,** wnosząc natomiast swoje.

Można sobie wyobrazić sytuację Sobierajów, którzy wróciwszy z powrotem do domu, ujrzeli się nagle bez dachu nad głową i bezradnymi wobec niespodziewanej katastrofy.

Zawezwana policja nie mogła im nic pomóc wobec tego, że mieszkanie było już zajęte przez kogo innego, którego według przepisów również nie można było wyrzucić na ulicę, przeto poradzono tylko Sobierajowi udać się na drogę sądową.

Ponieważ jednak zły przykład działa zaraźliwie, więc i Sobieraj poszedł tą samą drogą. Przyprowadził z sobą **sześciu bezrobotnych, którzy znów powynosili na podwórze rzeczy właściciela, a wprowadzili z powrotem Sobieraja.**

Teraz nowu przyszła kolej na właściciela. Zawezwał pomocy policji, która przybywszy na miejsce, Sobieraja powtórnie usunęła z mieszkania.

Zrozpaczony Sobieraj udał się do sądu, który w tempie przyspieszonem **wydał wyrok usunięcia Baranowskiego, a wprowadzenie do mieszkania z powrotem Sobieraja, co też komornik sądowy, przy pomocy czterech swoich ludzi uczynił.**

Tak więc po różnych, ciężkich kolejach, biedni Sobierajowie odzyskali wreszcie swoje mieszkanie, za które do ostatniej chwili płacili rzetelnie, nie zalegając z czynszem.

Z rocznego walnego zebrania Tow. śpiewu „Odrodzenie“ Bielawy.

Ubiegłej niedzieli odbyło się w dolnej sali kościoła św. Wincentego a Paulo doroczne zebranie Tow. śpiewu „Odrodzenie“ przy udziale 60 członków. Na wstępie prezes p. Grajnert powitał przybyłych: ks. proboszcza dr. Moskego, ks. misjonarza Kołodzieja, wiceprezesa okręgowego p. Kowalskiego, następnie przedstawicieli poszczególnych kół śpiewaczych. Na przewodniczącego wybrano wiceprezesa okręg. p. Kowalskiego, sekretarką p. Bestrównę, ławnikami delegatów Tow. śpiewu „Moniuszko“ i „Halka“. Kolejno następowały sprawozdania z rocznej pracy członków zarządu: sekretarza, skarbnika, bibljotekarza i kontrolera, dyrygenta oraz prezesa.

Ze sprawozdań poszczególnych członków zarządu wynikało, iż członkowie z dyrygentem p. Gromkiem gorliwie spełniali swe obowiązki. Także praca zarządu była bardzo owocna. Saldo kasy przedstawia się w gotówce zł 879,67. P. Nieruszewicz imieniem komisji rewizyjnej przedstawił sprawność prowadzenia kasowości, stawiając wniosek o udzielenie zarządowi absolutorjum, co też jednogłośnie uchwalono.

Nowy zarząd wybrano przez aklamację w następującym składzie: prezes p. Grajnert, wiceprezes p. Nieruszewicz, sekretarka p. Bestrówna, zastępczyni p. Grajnertówna, skarbnik p. Jagła, bibljotekarka Dąbrowska, zastępca Górecki, kontroler p. Marcin Langner, chorążowie: p. Rogalski, podchor. Kwiatkowski i Kumm, delegaci do okręgu pp. Langner i Gromek, ławnicy pp. Wróz i Hojka, rewizorzy pp. Langner i Winiarski.

Prezes p. Grajnert, obejmując przewodnictwo, zapewnił zebranych, że będzie sumiennie i wytrwale pracował dla „Odrodzenia“.

Nastąpiło składanie życzeń przez delegatów okręgu, p. Hamulskiego, ks. Kołodzieja oraz delegatów towarzystw „Moniuszko“, „Lutnia“, Bydgoski Chór Męski, „Chopin“, „Hasło“, „Harmonja“, „Halka“, Dzwon, chór kościoła św. Wincentego a Paulo, Sokół IV, Tow. Powstańców i Wojaków, klub sportowy „Promień“, Tow. Robotników Polsko-Kat., Tow. młodzieży „Wolność“.

Po załatwieniu kilku spraw organizacyjnych zakończono zebranie hasłem „Cześć Pieśni“ i odśpiewano „Wszystkie nasze dzienne sprawy“.

Ostrzeżenie przed oszustem.

W Bydgoszczy pojawił się jakiś nowy oszust, który obchodzi mieszkania i przedstawiając się za Stawczyka, introligatora, prosi o pracę przez udzielenie mu książek do oprawy, nut itp. Aby wzbudzić większe zaufanie do siebie, legitymuje się jakimś sfałszowanym dowodem oraz drukowanemi kartkami z jego firmą i adresem. Tak pięknie umie mówić o swej fachowości i starannem, rzetelnem wykonaniu powierzonych mu prac, że znajduje łatwowiernych, którzy powierzają mu cenne nieraz książki i drogie nuty do oprawy.

Oszust, nietylko że zabiera powierzone mu przedmioty, ale żąda jeszcze zaliczki, tłomacząc, że książki czy nuty nie przedstawiają dla niego żadnej wartości, a on musi mieć jakąś gwarancję, iż nie będzie pracował nadarmo.

Wiele osób, uznając słuszność tego tłomaczenia, daje mu również zaliczki, z któremi oszust ulatnia się, aby więcej już nie powrócić. Adres zapodany przez oszusta na jego kartkach firmowych był naturalnie fikcyjny.

Ostrzegamy przed oszustem.

Głosy czytelników.

Czego już nie kradną..

Szanowna Redakcjo!

Do wzmianki „Gdzie i czego już nie kradną“ pozwolę sobie dorzucić jeszcze garść faktów.

Z początkiem mej praktyki jakiś nieuchwytny „dżentelmen“ stale mi odkręcał dzwonki nocne. Z tego powodu miałem nawet żale pacjentów, że nie reaguję na nocne alarmy do nagłych wypadków. I trzeba było aż 7-krotnej zmiany różnego rodzaju dzwonków i obicia ostatniego z nich blachą, by mieć w końcu pożądany spokój.

Jeśli zaś chodzi o poczekalnię, to zaczęło się najpierw od niewinnego napozór zabierania każdej barwnej ilustracji czy wstążeczki od firanek, następnie zaczęto niszczyć kwiaty i zabierać wazoniki, potem przyszła kolej na serwetki i obrusy ze stołu, obrazy ścienne, a w końcu i stół się jakoś ulotnił. Co zaś najdziwniejsze, to fakt, że zrywają nawet ze ściany plakaty uświadamiające np. o zapobieganiu jaglicy!

O ile teraz przyszła kolej na krzesła, to maluczko, a z poczekalni staną się koszary, gdzie pacjenci zmuszeni będą stać w ogonku, bo trudno przecież będzie co parę dni dokompletowywać umeblowanie.

Co na to poradzić, pytam, skoro chciałoby się dać choremu zapomocą odpowiedniego umeblowania maksimum wygód i możność zapomnienia o jego chorobie choć przez ten krótki czas oczekiwania na konsultację?

Dr. Włodarczyk.

—::—

Przesunięcie terminu składania podań o ulgi podatkowe.

Ministerstwo Skarbu przesunęło dla płatników podatku dochodowego od uposażeń służbowych termin wnoszenia podań o ulgi **z tytułu nowowzniesionych budynków mieszkalnych** z dnia 1 lutego na dzień **1 kwietnia roku następującego po roku, za który ulga się należy.**

Dochody, wolne od podatku kryzysowego.

W związku z wątpliwościami, wysuniętemi przez niektóre związki prawno-publiczne, Ministerstwo Skarbu w okólniku, rozesłanym do wszystkich Izb Skarbowych wyjaśniło, że postanowienia ustawy z dnia 22 października 1931 r. **o kryzysowym dodatku do podatku dochodowego nie odnoszą się do dochodów z uposażeń służbowych, emerytur, rent i wynagrodzeń za najemną pracę, wypłacanych z funduszów innych związków prawno-publicznych** (Izb Przemysłowo-Handlowych, Izb Rolniczych itp.) poza związkami komunalnemi, o których mowa w rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 30 grudnia 1924 r. o dostosowaniu uposażenia członków zarządu i pracowników zw. komunalnych do uposażenia funkcjonarjuszów państwowych.

Dochody tego rodzaju, wypłacane z funduszów omawianych związków prawno-publicznych, podlegają kryzysowemu dodatkowi do państwowego podatku dochodowego.

—::—

— **Zebranie towarzyskie Organizacji Przysposobienia Kobiet do Obrony Kraju,** ul. Jagielońska 15 odbędzie się dnia 17 bm. o godz. 17.30. Obecność wszystkich członkiń pożądana

— **Ważne dla właścicieli koni.** Wzywa się wszystkich właścicieli koni, posiadających konie, urodzone **w roku 1928** oraz starsze, które z jakichkolwiek bądź powodów nie otrzymały dowodów tożsamości i nie zostały zapisane do ksiąg ewidencyjnych, do zgłoszenia ich w wydziale IV magistratu (wydział wojskowy) przy ul. Jezuickiej 1, pokój 7, w czasie od 15 do 27 lutego br. w godzinach urzędowych od 9 do 13.

Emerytura, której wyjątkowo można przyklasnąć.

Dotychczasowy naczelnik wydziału administracyjnego w województwie pomorskim **Walerjan Zapała,** ongiś zapalony działacz NPR. i kandydat na wojewodę, ostatnio wysługujący się sanacji przy wyborach, przechodzi w stan spoczynku.

B. wojewoda Lamot upatrzył sobie p. Zapałę na dyrektora wydawnictwa „Dnia Pomorskiego“. Czy z tego co będzie, wydaje się po ujawnieniu pożyczki „z funduszu dyspozycyjnego“ więcej niż wątpliwem.

Akademja papieska.

W parafji św. Trójcy odbędzie się akademja papieska w niedzielę dnia 14 lutego br. o godz. 17-ej w sali „Patzera“ z następującym programem: 1) Prolog „Ku uczczeniu Ojca św. Piusa XI.“. 2) Śpiew chórowy a) „Gaude Mater“ — Gorczyński, b) „Chwalcie Pana“ psalm — Taubert Tow. Śpiewu „Moniuszko“. 3) Słowo wstępne — p. mec. dr. Łasiński, prezes Akcji Katolickiej. 4) Recytacja „Śmierć św. Pawła“. 5) Referat — ks. dr. Kolipiński. 6) Deklamacja „Ojcu chrześcijaństwa w hołdzie“. 7) Obraz sceniczny „W ognisku S. M. P.“. 8) Przemówienie — ks. prob. Skonieczny. 9) Śpiew chórowy „Psalm 100“ — Mendelssohn. 10) Wspólny śpiew: „My chcemy Boga“.

Sokół żeński.

Dziś, czwartek ćwiczenia drużyny od godz. 7—9 w gimn. im. Kopernika.

Lekcja ping-pongu dla senjorek **dziś** od 7-ej w sekretarjacie.

Plenarne zebranie jutro w piątek dnia 12 bm. o godz. 7,30 w sekretarjacie.

—::—

Egzamina maturalne w Gimnazjum Klasycznem.

Następujący eksterniści zdali egzaminy maturalne w tutejszem Gimnazjum Klasycznem:

Aulich Karol, Bedernik Janusz, Gburczyk Alojzy, Gdaniec Klemens, Kurawicz Walenty, Osiński Seweryn, Szybowicz Wojciech i Weber Jerzy.

Młodym maturzystom życzymy z całego serca „Szczęść Boże“ na nowej drodze życia.

Odczyt o „samobójstwie“.

Okręgowy Komitet Floty Narodowej pozyskał prof. dr. Józefa Gluzińskiego z Warszawy, do wygłoszenia odczytu w Bydgoszczy p. t. „Samobójstwo“, którego treścią będzie wykazanie genezy i istoty samobójstwa w dziejach ludzkości od najdawniejszych czasów po dzień dzisiejszy z punktu moralności, obyczaju, religji, jak również ze stanowiska lekarskiego, prawniczego i socjologicznego.

Temat z uwagi na coraz więcej rozwijającą się w Bydgoszczy psychozę samobójczą, wywołał ogólne zainteresowanie.

Odczyt odbędzie się w przyszłym tygodniu.

—*—

— **Podziękowanie.** Z powodów od nas niezależnych dopiero dzisiaj składamy serdeczne podziękowanie p. prof. Eugenji Targońskiej, profesorom Miejskiego Konserwatorjum Muzycznego p. Halinie Wojciechowskiej, p. Zygmuntowi Lisickiemu i p. Edmundowi Roeslerowi za bezinteresowny udział w koncercie, urządzonym przez Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet na rzecz bezrobotnych. P. dyrektorowi gimnazjum im. Kopernika dr. Łabędzińskiemu za udzielenie auli, firmie Sommerfeld za bezinteresowne udzielenie koncertowego fortepianu Blüthnera, p. M. Herzke, wł. domu przewozowo-transportowego przy ul. Gdańskiej 76 za bezinteresowny przewóz fortepianu, p. Idzikowskiemu księgarnia i skład nut, za bezinteresowną sprzedaż biletów, p. dyr. Güntzlowi za drzewka i kwiaty, czem przyczynił się do uświetnienia koncertu oraz wszystkim władzom miejskim, które poparły ten koncert. — **Zarząd Z. P. O. K.**

—*—

Zaginiony.

Pelagja Stróżyk, zamieszkała przy ulicy Lubelskiej 1, doniosła tutejszej policji, że jej sublokator, 27-letni Jakób Śledziński, z zawodu stolarz, wydalił się z mieszkania dnia 17 ub. m. z zamiarem udania się w kierunku Szubina i dotychczas nie powrócił. Osoby, znające Śledzińskiego, które mogłyby udzielić jakich informacyj w tej sprawie, zechcą się zgłosić w wydziale śledczym P. P. przy ulicy Jagiellońskiej 5, pokój 72. Zachodzi bowiem obawa jakiegoś nieszczęśliwego wypadku.

—::—

— **Polskie T-wo Przyrodników im. Kopernika — Oddział Bydgoszcz.** Doroczne walne zebranie członków Oddziału T-wa odbędzie się dn. 12 lutego (piątek) o godz. 20-ej w sali wykładowej Państwowego Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego z następującym porządkiem dnia: 1) wybór przewodniczącego zebrania, 2) sprawozdanie przewodniczącego za r. ub., 3) sprawozdanie skarbnika, 4) sprawozdanie sekretarza, 5) sprawozdanie komisji rewizyjnej, 6) wybory nowego zarządu, 7) wolne wnioski.

— **Nie w bydgoskim sądzie grodzkim.** Zamieszczona w naszem piśmie notatka o kradzieży aserwatów w sądzie grodzkim nie odnosi się do sądu grodzkiego w Bydgoszczy.

— **Tow. Gimn. „Sokół“ V** Zebranie organizacyjne oddziału sokolic odbędzie się w czwartek dnia 11 bm. o godz. 19,30 w lokalu p. Małeckiego przy 4-tej śluzie.

— **Czyja torebka z zawartością?** W komisarjacie V. policji państwowej przy ulicy Zamojskiego 8 znajduje się torebka damska z zawartością chusteczki i różnych dokumentów, którą to torebkę znaleziono na targowisku miejskiem podczas jarmarku. Osoba poszkodowana zechce się zgłosić w wymienionym komisarjacie po odbiór.

— **Ślizgawka B. T. W. w ogrodzie Patzera** cieszy się wielkiem powodzeniem. Składają się na to rozmaite okoliczności; przedewszystkiem wielki obszar ślizgawki, dobrze pielęgnowana tafla lodowa, codzienny koncert, pierwszorzędne oświetlenie bieżni w godzinach wieczornych i wielka szatnia i bufet. Z powodu wielkiej jej przestrzeni ślizgawka B. T. W. daje bezpieczeństwo przedewszystkiem dzieciom, które powinny zdrowy sport łyżwiarski uprawiać w godzinach popołudniowych, a wieczorne godziny pozostawić wyłącznie dorosłym.

Dowiadujemy się, że B. T. W. przystąpiło już do organizowania **wielkiego turnieju hockeyowego o puhar „Dziennika Bydgoskiego“.** Turniej odbędzie się na ślizgawce B. T. W. i zapowiada się bardzo ciekawie, gdyż puhar zdobył już dwukrotnie Toruński Klub Sportowy, który będzie go chciał obronić i zdobyć na własność.

— **Staraniem Stow. Pań Miłosierdzia** rozpoczną się dn. 15 bm. o godz. 18-tej w kościele farnym **rekolekcje** pod przewodnictwem przewieleb. ks. dr. L. Moski, superjora X.X. Misjonarzy. Do wzięcia udziału w rekolekcjach zachęca się i gorąco zaprasza prócz członków Stow. i Konfer. św. Wincentego a Paulo — P. T Panie i Panów nieobojętnych na sprawy duszy, spragnionych natchnionego słowa Bożego. — Dalszy porządek nauk podany będzie na wstępnej nauce. Karty wstępu przy wejściu.

— **Miła koleżanka.** Srodze zawiodła się Jadwiga Kosińska, zamieszkała przy ulicy Lenartowicza 18, na swej koleżance niejakiej Pelagji P., która skradłszy Kosińskiej pierzynę i różną bieliznę, ulotniła się.

— **Z życia Koła śpiewu „Chopin“.** Koło śpiewu „Chopin“ składa się przeważnie z młodzieży rodzin Tow. Ignacego, jest bardzo czynne w występach świeckich oraz kościelnych, ponieważ śpiewa co niedzielę podczas nabożeństwa w kościele garnizonowym. Zarząd Tow. Ignacego jako opiekun koła urządził w ubiegłą niedzielę, 7 bm. dla swego pupila wieczorek rodzinny w ścisłem gronie, połączony z kawą. Uroczystość zagaił prezes p. Jagodziński słowem wstępnem i powitaniem chrzestnych sztandaru, członków honorowych i prasy. Podczas śpiewu popisywali się amatorzy różnemi pięknemi utworami. Najwięcej humoru sprawili swemi występami pp. Jagodziński Aleksy, Kowalkowski, Szulczyk i Matelewski. Wielką niespodziankę zrobił członek honorowy mistrz piekarski p. Bigoński, gdyż w pączkach, które dostarczył, były bony o nagrody na czekoladę, wino i tort. Członkini p. Frankowiakówna otrzymała tort. Później odbyły się tańce, do których przygrywała zgrana orkiestra pod dyr. p. Smaruja.

— **Kradzież roweru.** P. Franciszek Bartłomiejczak, zamieszkały przy ulicy Wały Jagiellońskie 15, popełnił grubą nieuwagę, pozostawiając swój rower bez żadnego dozoru w podwórzu przy ulicy Koronowskiej 52, za którą to nieuwagę musiał odpokutować Znalazł się bowiem zaraz jakiś „sportowiec“, który dosiadł roweru i odjechał na nim, nie pytając nawet p. B. o zezwolenie.

— **Kradzież indyków.** Jacyś nieznani złodziejaszkowie, włamawszy się do chlewa p. Juljana Kosko, zamieszkałego przy ulicy Biedaszkowo 48, skradli 6 indyków i ulotnili się.

PROGRAM W KINACH.

CORSO. Dziś premjera podwójnego programu: **„Dziecko w pazurach małpy“** z Harry Peelem oraz polski film p. t. **„Szaleńcy“.** W roli głównej Stefan Jaracz.

KRISTAL. Dziś nieodwołalnie ostatni raz prawdziwe dzieło artystycznej twórczości polskiej **„Bezimienni bohaterowie“** z Brodziszem, Bodo, Bogdą i in. Każdy wnien zobaczyć ten obraz ze względu choćby na treść, która tak pięknie ujęta daje nam obraz wypadków, pełnych przygód i cichego, bezimiennego poświęcenia naszej dzielnej policji. Początek przedstawień o godz. 5,10, 7 i 9.

MARYSIEŃKA wyświetla dwa filmy z asami ekranu w głównych rolach. W **„Paradzie miłości“** bawi grą i piosenkami Maurycy Chevalier, a **„Córka Zorry“** jest Bebe Daniels, która znowu zachwyca swą męską postawą i zręcznością.

NOWOŚCI wyświetla przepiękny film **„Nad ranem“.** Główną rolę kreuje znakomity artysta **Ramon Novarro.** Obraz ten od samego początku aż do końca przykuwa i zajmuje widza rozgrywającą się akcją życia współczesnego. Nadprogram najnowszy dziennik „Metro Goldwin“ i aktualności ze świata.

REWJA poraz ostatni wyświetla fenomenalny film p. t. **„Nieznajomy“** czyli karnawał wenecki. W roli gł. Marja Jacobini. Sensacją Bydgoszczy jest występ Szyllera-Szkolnika tylko kilka dni z udziałem słynnego medjum orjentalnego Miss Chasse. Na scenie rewja, wykonana przez pp. Janinę Leonowicz, Wierę Rin i Zdzisława Suwalskiego.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

PIĄTEK, 12 LUTEGO.

WARSZAWA-RASZYN. 12,10: Muzyka z płyt gramofonowych. 14,45: Muzyka z płyt gramofonowych. 15,25: Odczyt z cyklu dla nauczycieli. 15,50: Muzyka z płyt gramofonowych. 16,20: „Stanisław Orzechowski“. 16,40: muzyka z płyt gramofonowych. 16,55: Lekcja języka angielskiego. 17,10: Odczyt. 17,35: Muzyka z płyt gramofonowych. 20,00: Pogadanka muzyczna. 20,15: Koncert muzyki włoskiej z filharmonji warsz. 22,50: Muzyka lekka i taneczna.

Syberyjskie mrozy w Polsce.

Fala chłodu, która w ciągu ubiegłych 48 godzin ogarnęła Polskę, rozlała się ponad Niemcy i Belgją, a nawet dotarła do Francji, powodując wszędzie gwałtowny spadek temperatury.

W Polsce punkt kulminacyjny mrozów nastąpił w ciągu nocy ubiegłej. Najzimniej było na Polesiu, Wołyniu, Podolu i w Karpatach.

W Sarnach notowano

31 stopni.

w Łucku 27, w Zakopanem 28, przy Morskiem Oku 30, na Śląsku 25 stopni. **Na Pomorzu i w Bydgoszczy** temperatura wynosiła nocą 17—18 stopni; dziś rano około 15°.

Zapowiadają pogodę i drobny przelotny śnieg. Nocą w dalszym ciągu silny, dniem lżejszy mróz.

*

Berlin, 10. 2. (PAT) Na skutek nowej fali mrozów na Śląsku niemieckim utrzymuje się temperatura 20 stopni poniżej zera. W Berlinie temperatura spadła do minus 14.

Paryż, 10. 2. (PAT) W Paryżu i okolicy panuje niebywała zima. Temperatura spadła do minus 6 stopni.

*

Śniegi spadły w Jugosławji, Grecji, a nawet w Palestynie.

Wisła stanęła.

Jednocześnie z Włocławka, Fordonu, Chełmna i Gniewu donoszą, że skutkiem silnych mrozów Wisła zamarzła. Pochód kry ustał na dolnej Wiśle.

Trudności w komunikacji kolejowej.

Mrozy utrudniają na stacjach węzłowych pracę przetokową.

W dyrekcji radomskiej, wileńskiej i lwowskiej wiele pociągów opóźniło się nieznacznie.

Skutki mrozu.

Koń wrócił z nieboszczykiem.

Wilno, 10. 2. (PAT). W związku z ostatnimi **silnymi mrozami** zanotowano **jeden wypadek zgonu.** Mianowicie handlarz Aronowicz uległ w czasie jazdy **śpiączce.** Koń jego powrócił do domu ze **zmarzłym na śmierć właścicielem.**

Napad wilków.

Wilno, 10. 2. (PAT) Na kupców Abrahama Kapłana i Zajdyszura, jadących przez las napadło pomiędzy Rakowem i Iwieńcem **kilka wilków.** Jeden wilk **skoczył na sanie i rzucił się na Kapłana,** który zdołał zasłonić się laską, Zajdyszur zaś ranił go nożem. Po przybyciu do miasta okazało się, że Kapłan **stracił wskutek przestrachu mowę.**

Król i rycerze „Dziewiątki".

W tych dniach odbyło się walne zebranie „Dziewiątki". Po zagajeniu nastąpiła proklamacja króla i rycerzy, którymi zostali pp. **Fojuth (król - 688 pkt.), Frąckowiak (I rycerz - 669 pkt.), Kaja L. (II rycerz 663 pkt.)** Po sprawozdaniu sekretarza, skarbnika i komisji rewizyjnej nastąpił wybór zarządu, składającego się z pp.: Mencel - przewodniczący, Fojuth - zast. przewodniczącego, Konwiński - sekretarz i skarbnik.

Po załatwieniu kilku wniosków i spraw formalnych uchwalono przystąpić do Związku Klubów Kręglarskich oraz zakupić odznaki dla króla i rycerzy do przyszłego kulania królewskiego. Przewodniczący podziękował za gorliwy udział w ćwiczeniach klubowych i zachęcał do częstszego treningu w celu podniesienia wyników.

Po walnem zebraniu odbył się skromny wieczorek, na którym wszyscy członkowie czynni i nieczynni spędzili kilka harmonijnych i wesołych godzin.

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

KOŁO CHRZ. DEMOKRACJI NA BIELAWACH

odbędzie zebranie miesięczne **w sobotę** dn. 13 bm. o godz. 7-ej w lokalu p. Mittelstaedta przy ul. Senatorskiej.

Zebranie zarządu godz. wcześniej.

Uprasza się, aby członkowie swoją legitymację przy wstępie przedłożyli.

O liczne przybycie członków i gości uprasza

Zarząd.

*

NADZWYCZAJNE ZEBRANIE KOŁA CH. DEM. JACHCICE

odbędzie się **w niedzielę** dnia 14 lutego br. o godz. 4-ej po południu w lokalu p. Orczykowskiego przy ulicy Saperów.

Przemawiać będą **red. Nowakowski** i **przedstawiciele Rady Miejskiej Klubu Ch. Dem.**

Z powodu ważności referatów, jakie wygłoszone będą, obecność wszystkich członków, jak i sympatyków konieczna.

Zarząd.

*

ROCZNE WALNE ZEBRANIE CH. DEM. KOŁO FORDON

odbędzie się **w niedzielę** dnia 14 lutego br. o godz. 12-ej w lokalu p. Krygera w Rynku.

Referat wygłosi prezes okręgowy **red. Formański.**

O liczny udział członków prosi

Zarząd.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

P. E. Podręcznika takiego nie znamy. Być może, że on istnieje, ale w języku niemieckim. Zwróć się Pan do większej księgarni.

J. Ch. Czajcze. Uznajemy w całej pełni dobre i szlachetne intencje artykułu. Ale na tematy w nim poruszone, zwracaliśmy uwagę tak często i wyczerpująco, że z artykułu skorzystać już nie możemy.

OSTATNIE WIADOMOŚCI

Walka polsko-angielska o skandynawski rynek węglowy.

Warszawa, 10. 2. (Tel. wł.). Jak donosi „Robotnik" **cena węgla angielskiego** na rynkach skandynawskich została obniżoną o 1½ szylinga na tonę. Jest to prawdopodobnie odpowiedź konkurencyjna na obniżenie płac górników polskich

Pomorska Komisja Osadnicza zaczyna pracę.

Toruń. (PAT) Zgodnie z decyzją p wojewody pomorskiego, **komisja dla spraw osadnictwa** rozpoczęła urzędowanie i przystępuje do badania spraw osadniczych w **powiecie grudziądzkim w przyszłym tygodniu.**

Pożar na szwedzkim statku w porcie gdańskim.

Gdańsk, 11. 2. (PAT). Na szwedzkim statku „Silva", stojącym w wolnej strefie portu, skutkiem zapalenia się nafty w części maszyn wybuchł groźny pożar. Mimo energicznej akcji ratunkowej, przedsięwziętej przez statki ratownicze rady portu, pożaru nie zdołano opanować. Przedsięwzięto wszelkie środki ostrożności celem zapobieżenia przeniesieniu się pożaru na inne statki.

Szeregi bezrobotnych powiększone.

Zima zła drużka.

Warszawa, 10. 2. (PAT). Według danych statystycznych, liczba bezrobotnych na obszarze całego państwa wynosiła dnia 6 bm. **332.512 osób,** co stanowi wzrost w stosunku do poprzedniego tygodnia sprawozdawczego **o 6.738 osób.**

I styczeń zwycięsko przetrwany.

Bilans handlu zagranicznego.

Warszawa, 10. 2. (PAT) Według tymczasowych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego **bilans handlu zagranicznego** Rzplitej Polskiej i W. M. Gdańska **w miesiącu styczniu br.** przedstawia się następująco: przywieziono 143.770 ton towarów wartości 80.462.000 zł, wywieziono 1.280.300 ton wartości 93.316.000 zł. **Saldo zatem dodatnie wynosi 12.854.000 zł.**

Z sali sądowej.

„Eskamoter" brylantów.

Niejaki Wiktor Meller, liczący lat 34, rzekomo kupiec, zamieszkały w Łodzi, przybył w kwietniu ub. r. do składu jubilerskiego p. Br. Gansena, celem zakupu biżuterji. Po dłuższem przeglądaniu różnych przedmiotów, nic nie zakupiwszy oddalił się, lecz wkrótce po jego wyjściu właściciel składu zauważył brak kolji brylantowej i dwóch brylantowych pierścionków, ogólnej wartości 1.200 zł. W dochodzeniach okazało się, że sprawcą tej kradzieży był Meller, który też odpowiadał za to przed izbą karną tutejszego sądu okręgowego.

Sąd, stwierdziwszy winę oskarżonego, wymierzył mu karę 14 miesięcy więzienia.

Za sfałszowanie weksli.

Przed tym samym sądem zasiadł na ławie oskarżonych 34-letni Franciszek Zachwieja, kupiec, zamieszkały w Inowrocławiu.

Oskarżony uzyskał w Banku Gospodarstwa Krajowego w Bydgoszczy pożyczkę w łącznej wysokości 1.100,— zł na podstawie przedłożonych dwóch weksli trasowych, z których jeden opiewał na 700, a drugi na 400 zł, a podpisanych przez Wojciecha Kulwickiego, jako wystawcę i żyranta, przez oskarżonego zaś jako akceptanta. Ponieważ w procesie wytoczonym wskutek niewykupienia wymienionych weksli, Kulwicki pod przysięgą stwierdził, że jego podpisy na obu wekslach zostały podrobione, przeto Zachwieja znalazł się obecnio na ławie oskarżonych.

Przeprowadzona rozprawa, dostarczyła sądowi dostatecznych dowodów winy oskarżonego, wobec czego sąd skazał Zachwieję **na 8 miesięcy więzienia,** z której to kary darowano mu na podstawie amnestji 4 miesiące.

—::—

— **Na bezrobotnych.** Ofiarny na cele społeczne „Sokół Żeński" złożył tytułem raty za styczeń 50,— złotych na rzecz bezrobotnych. Ofiarodawcom należy się rzetelne uznanie i wdzięczność.

Z ruchu towarzystw.

Tow. śpiewu św. Wojciecha. Zebranie miesięczne dziś, 11 bm. w Domu Kat. przy farze.

„Dzwon". Zebranie plenarne dziś, 11 bm. o godz. 20 w szkole na Okolu.

S. M. P. „Przedświt" oddz. starszy. Zebranie zarządu dziś, 11 bm. o godz. 19 w Domu Kat.

Sokół IV. Bielawy. Ćwiczenia dla druhów w środy i piątki w sali rzeźni miejskiej, dla druhen we wtorki w rzeźni, w czwartki w sali Kordeckiego. W piątek przed ćwiczeniami zebranie grona technicznego.

Tow. Przemysłowo-Rzemieślnicze. Walne zebranie dziś, 11 bm. o godz. 20 w Resursie Kupieckiej.

K. S. „Astorja". Dziś od godz. 19—21 gimnastyka i trening bokserski w sali gimnastycznej gimnazjum klas., ul. Krasińskiego 7. Gimnastyka dla pań nie odbędzie się. W piątek schadzka oraz zebranie zarządu o godz. 20 w lokalu schadzek, ul. Szczecińska 13 (róg ul. Bocianowo).

S. M. P. „Gwiazda". Zebranie plenarne obu oddziałów dziś 11 bm. o godz. 19,30 w salce. Referat o sztuce ludowej wygłosi p. Conrad.

K. S. „Polonja". Przypomina się wszystkim członkom i sympatykom o walnem zebraniu, które odbędzie się w dniu 13 bm. o godz. 19,30 w Resursie Kupieckiej. — Nowy sekretarjat klubu przy ul. Jagiellońskiej 30 m. 8 czynny jest codziennie od godz. 19—21.

Kółko Rolnicze Jachcice. Zebranie miesięczne odbędzie się w sobotę, 13 bm. o godz. 20 w lokalu p. Trzebiatowskiego. Obecność wszystkich członków pożądana.

Tow. Ośw.-Rel. pod wezwaniem św. Ignacego. Zebranie plenarne w niedzielę, 14 bm. o godz. 14 w sali p. Kleinerta. Referat wygłosi p. prof. Lipczyński.

Zw. Kawalerzystów Rezerwy i broni jezdnej. Miesięczne zebranie dnia 13 bm o godz. 18,30 w sali p. Sikorskiego, Grunwaldzka 1. Ważne sprawy.

Sodalicja Marjańska Pań. Zebranie w piątek, 12 bm. o godz. 18,30 w zakładzie św. Florjana.

Związek Podoficerów w stanie spoczynku odbędzie swe roczne walne zebranie dnia 11 bm. o godz. 19 w lokalu Resursy Kupieckiej przy ul. Jagielońskiej. Z powodu bardzo ważnych spraw i wyboru nowego zarządu o punktualne i liczne przybycie członków prosi zarząd.

Stan wody na Wiśle dnia 11 lutego:

Zawichost 1.45, Warszawa 1.17, Płock —, Toruń 0.76, Fordon 0.98, Chełmno —25, Grudziądz —18, Korzeniewo —, Piekło —, Tczew —, Einlage —, Schievenhorst —.

Echa karnawału.



Kiedy to doczekamy się takich „ostatków"?

Hurtowe ceny mięsa w Rzeźni Miejskiej w Bydgoszczy.

		za 1 kilogram od zł do zł
Wieprzowina	I kl.	1.04—1.10
„	II kl.	1.00—1.04
„	III kl.	0.90—0.94
Wołowina	I kl.	1.00—1.10
„	II kl.	0.86—0.90
„	III kl.	0.50—0.60
Cielęcina	I kl.	1.10—1.02
„	II kl.	0.90—1.00
„	III kl.	0.60—0.70
Skopowina	I kl.	0.00—1.10
„	II kl.	0.00—0.90

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 10. 2. 1932 roku. płacono za 100 kg. w zł.

Żyto	22,75— 23,25
Pszenica	23,75— 24,50
Jęczmień przemiałowy	20,75— 21,75
Jęczmień browarowy	23,00— 24,00
Owies nowy	19.50— 20,00
Mąka żytnia 65% wł. worki	35.00— 36,00
Mąka pszenna 65% wł. worki	36,50— 38.50
otręby żytnie	14,50— 15.00
Otręby pszenne	14,00— 15 00
Otręby pszenne (grube)	15,00— 16,00
Rzepak	32,00— 34,00
Gorczyca	33,00— 40,00
Wyka latowa	22.00— 24,00
Peluszka	21,00— 23,00
Groch Victoria	23,00— 27,00
Groch Folgera	30,00— 33,00
Łubin niebieski	12,00— 13,00
Łubin żółty	15.50— 16,50
Seradela	25,00— 28.00
Koniczyna czerwona	150,00—190,00
Koniczyna biała	28 ,60—360,00
Koniczyna szwedzka	125 00—145,00
Koniczyna żółta odłuszczona	125,00—145,00
Przelot	260,00—300,00
Tymoteusz	40 00— 55.00
Rajgras angielski	45,00—050,00
Słoma luźna	3,10— 3,40
Słoma prasowana	3,60— 4,25
Siano luźne	5.50— 6.00
Siano luźne nadnoteckie	6,75— 7.25
Siano prasowane	8,50— 9,00
Makuch lniany 36—38%	26,50— 28.50
Makuch rzepakowy 36—38%	18,00— 19,00
Makuch słonecznik 46—48%	17,50— 18,50

Ogólne usposobienie spokojne.

Giełda warszawska

z dnia 10 lutego 1932.

Papiery Państwowe i obligacje

3-proc. poż. bud.	000,00 031 75
4-proc. poż. inwest.	000,00 085 50
5-proc. poż. konw.	000,00 040,25
4% poż. prem. dol.	045,50 045,75
7-proc. poż. stabil.	056,50 054,60

Akcje w złotych

Bank Polski	000,00—100 00
Lilpop	000,00—013,75

Tendencja mocniejsza.

Bank Polski płacił w dniu 11 bm. za:

dolary amerykańskie	8,87—8,88
funty szterlingów	30,50
franki szwajcarskie	173,51
franki francuskie	34,98
marki niemieckie	209,75
guldeny gdańskie	173,02
liry włoskie	46,07
korony czeskie	26,23

Cedula urzędowa giełdy pieniężnej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 9 lutego 1932 roku.

5% Pożyczka konwers. 39½% P.
8% dol. listy Pozn. Ziem. Kredyt. 75½% P.
8% listy dolarowe w złocie amortyzacyjne 68—% +
4% listy zast. konw. Pozn Ziem. Kredyt 31,00—% O.
6% listy żytnie Pozn. Ziem. Kredytowego 13.00— +
4% Premj. Pożyczka Inwestycyjna 00,84— P.

Tendencja ożywiona.

DZIECI ROZKAZUJĄ.



Ojciec: — Proszę podać lemoniadę i duże jasne piwo!

Synek: — Niech panienka przyniesie tatusiowi też duże jasne piwo!

NIEWIELKA STRATA.

— W pierwszej chwili przeraziłem się do tego stopnia, że zupełnie straciłem głowę...

— No, nie wielka to strata!

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki.

Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.

Przetarg przymusowy.
Dnia 12. II. 32 r. o godz. 14,00 sprzedam w Wielnie u p. Józefa Sochy za natychmiastową zapłatą (2665
żniwiarkę kompletną i kultywator.
J. Wierzbicki, kom. sądowy. z pol.

Przetarg przymusowy.
Dnia 12. II. 32 o godz. 14,30 sprzedam w Wielnie u p. Edmunda Bukolta za natychmiastową zapłatą (2666
2 cielaki czarno-białe.
J. Wierzbicki, kom. sąd. z pol.

Dwa mocne
konie robocze
dla cegielni ce em kupna poszukiwane. (26 9
„Impregnacja“
Bydgoszcz
Marszałka Focha 4.

5 ubikacyj
na biura lub pracownię na parterze w domu przy ul. Dr. Em. Warmińskiego do wynajęcia. Zgł. pod „B.“ do filji Dziennika Bydgoskiego. (1607

Świeże kiszki
Co wtorek i czwartek
od godz. 4-tej począwszy **kiszki z kaszy, z bułek, wątrobianeczki i salcesoniki.** (2083
A. Chwiałkowski
Dworcowa 34. Tel. 1565.

POLECENIA

Książkę (408
jak przechodzić samemu kurs gimnazjalny, poleca Księgarnia Bydgoszcz, Śniadeckich 46. Złoty 50 przesyłać przez P.K O. 18.5.

Wózki
dziecięce najnowsze modele poleca „Fabryka Wózków Dziecięcych“ 3-go Maja 12. Wykonuje reperacje. Hurt. (2513

SPRZEDAŻE

Gospodarstwo
prywatne 17 mórg dobrej ziemi, wtem 1½ morgi łąki sprzedam z budynkami wraz z żywym i martwym inwentarzem, wpłata 4500 zł. Kwiatkowski, Rynarzewo, Bielawy. (2018

Kamienicę
w średniem mieście z wielkim składem bławatów i galanterji, dobrze zaprowadzonym w najlepszem położeniu sprzedam za 32 tys., wpłaty 22 tys. Zgł. pod „32.000“ do administracji. 2642

Dom
jednopiętrowy, z ogrodem, cały wolny, centrum miasta sprzedam. Adres w filji Dziennika. (F1597

Kamienica
dzierżawy 18 000 zł. cena 150 000, zaliczki 60 000. Filja pod „60 000“. (1589

Skład
kol., urządzenie, towar, duże mieszkanie, sprzedam tanio zaraz. Adres wskaże Dz. Bydg. (256?

Plac
budowlany w Gdyni na sprzedaż 3000 m² na Kamiennej Górze przy brzegu morza, blisko miasta, przepiękne położenie. Reflektanci piszą do Dziennika Bydgoskiego Gdynia, pod „Okazja K. G.“ (2570

Maszyna
do wyrobu dachówek cementowych z przynależnościami, model Kronenbach i 400 podkładów na sprzedaż. Oferty pod „400“ do Dzien. (2660

Nowe
futro modne korzystnie na sprzedaż. Długa 62, skład mebli. (2677

Piec
kuchenny sprzedam. Fryzjer, Grunwaldzka 26. (2672

Bufet
kredens korzystnie sprzedam. Malborska 4. (2671

List (F1603
hipoteczny 20 000 zł sprzedam. Korzystne warunki. Florjana 2, właściciel.

Łóżko
żelazne, stół, szafę, łóżeczko dziecięce sprzedam. Śniadeckich 4, III ptr. (F1619

KUPNA

Poszukuję
plac budowlany. Of. pod „B. S.“ (2662

Poszukuję
dobrze utrzymany rower damski. Warszawska 21, sklep spożywczy. (1599

Radjo
kupię. Oferty „Cena“ filja Dziennika. (1591

Warsztat
stolarski poszukuje samodzielny stolarz. Zgłoszenia do Dziennika Bydg. pod „Samodzielny“. (2631

LEKCJE

Udzielam
lekcyj gry na fortepianie prędką metodą nauczania, przygotowując do konserwatorjum, przychodzę do domu, również urządzam tanio kurs niemieckiego i polskiego języka, godzina 1 zł; przygotowuję także do gimnazjum. Dworcowa 40, skład tow. krótkich. (21186

Szóstoklasista
udzieli korepetycji w zakresie 4 klas gimn. Oferty do Dzien. Bydg. pod „Korepetytor“. (24831

NAUKA

Kurs
handlowy 5-ciomiesięczny na Praktycznych Kursach Handlowych w/m Chrobrego 15 rozpoczyna się 1-go marca. Zapisy codziennie 12—1 i 4—5. (2683

POSADY WOLNE

Dobry
zarobek. Pań lub panów z gotówką 20—50 zł, artykuł niezbędny w każdym domu, chcącym uczciwie zarobić. Adres w filji Dz. Bydg. (1590

Fryzjer
damsko męski dobry ondulator potrzebny. Oferty Szultka, Kościerzyna Wilsona 16. (2641

Nauczycielkę
poszukuję od 1. III. 32 z pozwoleniem rządowem, doświadczoną, skromną, zdrową, do uczenia języka franc i niem., chłopca III kl. gim i do 7 letn. dziewczynki. Życiorys szczegółowy, odpisy świadectw, warunki i fotografje proszę nadesłać pod adr. Dr Łukowiczowa. Chojnice (Pomorze). (2159

Posługaczka
młoda kobieta albo panna potrzebna. Dworcowa 88, m. 3. (1614

Służąca
na wskroś czysta i skromna, uczciwa i zgrabna, możliwie z własną pościelą natychmiast potrzebna. Adres wskaże Dziennik Bydgoski. (2675



ogłoszenia umieszczone w Dzienniku Bydgoskim dostarczą Państwu szybko i tanio najlepszy personel służbowy, ponieważ tysiące poszukujacych posady czyta dział ogłoszeniowy poczytnego Dziennika Bydgoskiego.

Służącą (2679
poszukuję. Kujawska 9.

Przyjmę (2670
osobę, która niema pracy i przytułku bez zapłaty. Balcerowa, Długosza 9.

Służąca
czysta potrzebna. Sw. Trójcy 18, m. 4. (2664

Panna
która umie gotować potrzebna. Chodkiewicza 22 m. 2. (2668

Potrzebna
bardzo dobra kucharka 15 lub 1. Zgłosz. 2—3 tylko dobre długie świadectwa. Gdańska 63, m. 9. (1602

Uczeń
kowalski potrzebny. Chyliński Młyn poczta Nakło. (2663

Uczennica (1588
do składu rzeźnickiego potrzebna. Pomorska 70

POSADY POSZUKUJĄ

Książkowa
kasjerka z kilkuletn. praktyką handlową, pisze również na maszynie, szuka posady za skromnem wynagrodzeniem. Świadectwa pierwszorzędne. Zgł. Dzien. Bydg. pod „M. R. 100“. (360

Kupiec
z branży spożywczej, żonaty, 42 lat, pracując długie lata jako kierownik w przemyśle wódczanym poszukuje odpowiedniej posady. Świadectwa pierwszorzędne. Łask. zgł. do administr. tego pisma pod „A. B. 100“. (2646

2 biuralistki
znające wszystkie prace biurowe poszukują posad kierowniczki-stenotypistki. Na odpowiedzialne stanowisko gwarancja. Oferty Dziennik pod „Buchalterka“. (2547

Trio
koncertowe od 16 wolne, utrzymanie, podać warunki. Filja „Trio“. (1611

DZIERŻAWY

Skład
duży z mieszkaniem nadający się na restaurację wynajmie Lubieński, Gdańska 34. 16?8

Skład
z przyległem mieszkaniem ruchliwej ulicy zaraz lub później do wynajęcia. Of. pod „Skład 12“. (267?

Skład (2656
wolny na bławaty szukam zaraz. Oferty z podaniem czynszu pod „Z. nr. 30“.

Składu
z 2-3 pok. i kuchnią poszukuję. Zgł. pisemne filja Dzien. pod „Żywnościowy“. (1604

Kino
dzierżawię lub kupię nie poniżej 250 miejsc. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Kino 300“. (2680

Restaurację
wynajmę. Właściciel domu Śniadeckich 32. (F1606

Lokal
handlowy z biurem, garażem i składnicami przy ul. Gdańskiej w podwórzu do wynajęcia. Zgłoszenia do filji Dziennika Bydgoskiego pod „F. B. 9“. (F1616

Obszerny
lokal przy Placu Teatralnym nadający się na biura, hurtownię, składnicę lub t. p. do wynajęcia od 1. IV. 1932. Informacji udzieli Sekretarjat Banku Związku Spółek Zarobkowych Sp. Akc. Oddział w Bydgoszczy. (2654

Skład (2661
kolonjalny z mieszkaniem i większa ubikacja nadająca się też na rzeźnictwo w dobrem położeniu do wydzierżawienia zaraz. Rudolf Krause, Gniewkowo.

MIESZKANIA

Pokój
z kuchnią poszukuję. Of. pod „1221“ filja. (1601

Pokój
kuchnia wolne. Jachcice, Średnia 6. (2659

2 pokoje
i kuchnia do wynajęcia. Jachcice, Czerska 51. (2676

Wyjazd.
2 pokoje, kuchnia z meblami na sprzedaż. Pomorska 54, m. 19. (F1605

Mieszkanie (1612
2 pokoje kuchnia, miesięcznie 40. Śniadeckich 43, I.

POKOJE

Pokój
umebl. ładny, czysty, osobne wejście. Warmińskiego 6, m. 4. (1595

Na
biura 2 pokoje centrum. Filja Dzien. „N“. (1617

Dwa
umeblowane pokoje, kuchnia, elektryczność, lepszym osobom. Kanałowa 5, m 2 (Okole). (F1593

Pokój
umebl., używanie kuchni. Król. Jadwigi 13, Regulska. (1598

Pokój
umebl. do wynajęcia. Gdańska 102, I lewo. (1592

Pokój
umebl. do wynajęcia. Mazowiecka 15, m. 4. (2533

Pokój
umeblowany Kościuszki 4, mieszkanie 6. (F1600

Pokój
umebl. z używaniem kuchni małżeństwu tanio. Krakowska 7, m. 3. (1609

Pokój (F1618
1—2 panom z utrzymaniem. Cieszkowskiego 13, m. 3.

Pokój
1 ewent. 2 umebl. z komfortem. Chodkiewicza 22, m. 6. (1613

Pokój
umebl. Król. Jadwigi 12, m. 5. (2667

RÓŻNE

Zgubiono (1596
8 bm. godz. 20,30 na przejściu ul. Gdańskiej i Zamojskiego czarne bolerko z klamrą. Znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Zamojskiego 15, m. 6.

Przybłąkał (2673
się pies wilk (suka). Suchomski, Nowodworska 19.

Zaginął
pies wilczyca, wabi się „Herra“ oddać za wynagrodzeniem. Kopernika 7, mieszk. 5. (1594

Pani
inteligentna szuka towarzystwa wyłącznie żeńskiego z lepszego domu celem wykształcenia się w języku polskim. Wzamian służy chętnie konwersacją niemiecką. Of. do Dz. Bydg. pod „Konwersacja“. (2682

Sumienny
wspólnik z gotówką 25 000 i stałym charakterem do współpracy jest poszukiwany do hurtowni. Przedsiębiorstwo bez długu. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Sanitas 3“. (1615

Oddam (1610
dziecko za własne, cztery miesięczna dziewczynka zdrowa, zaraz. Adres filja.

POŻYCZKI

25 000 zł (1558
pożyczki potrzeba do koncesjonowanego towarzystwa i współpracy na dobrych warunkach. Oferty „Pewność“ filja Dz. Bydg.

MATRYMONJALNE

Panna
posiadająca 5.000 zł i wyprawę pragnie wyjść zamąż. Panowie od 48 do 55 lat zechcą złożyć oferty do Dziennika Bydgoskiego pod „Sierota“. Rzecz traktuje się honorowo. (2674



Życzenie
każdej młodej panny, ażeby znaleźć odpowiedniego towarzysza życia, spełni się przez nadanie
drobnego ogłoszenia
w poczytnym
Dzienniku Bydgoskim
czytanym dziennie przez przeszło 150.000 osób.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1.00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekscie udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy